Nr. 53. We Lwowie, Wtorek dnia 6. Marca 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Reichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Fanbourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 5. marca.

Kto bez uprzedzeń i nie wiedziony namiętnościami stronniczemi, zda sobie jasno sprawę z przedłożeń w przedmiocie budżetu państwowego na rok 1883, musi przyznać, że o ile budżet ten wyraża pewną poprawę stosunków ekonomicznych w państwie austrjackiem, o tyle znów jest dowodem, że zwrot w państwowem gospodarstwie, streszczający się w nowej polityce cłowej i podatkach pośrednich, jest jedyną drogą do poprawy finansów, bez naruszenia poszczególnych interesów ogólnej produkcji i nałożenia na ludność gniotących ciężarów publicznych.

Czują to bardzo dobrze przeciwnicy dzisiejszego rządu, i dla tego też z podwojoną namiętnością poddają krytyce jego gospodarstwo finansowe, tłumacząc każdy osiągnięty sukces, bądź ślepem szczęściem, bądź też przypadkiem.

Lecz na nic się nie przyda ani olśniewająca sofizmatami mowa Herbsta, ani sztuczny a błędny w założeniu i zestawieniu wywód porównawczy innych mowców opozycyjnych — tem mniej składanie uzyskanych rezultatów na karb osobistego szczęścia pana ministra skarbu, lub ślepego przypadku; tam gdzie cyfry przemawiają jasno i zrozumiale, nawet zaślepienie stronnicze ustępuje miejsca prawdzie, czego najlepszym dowodem głos opozycyjnego dziennikarstwa, oceniający wynik budżetowy na rok 1883.

Dalecy od tego, ażebyśmy za przykładem innego pisma polskiego pochwalali każdą czynność obecnego rządu, dla tego, że opiera się on na większości, w której skład wchodzi delegacja polska, lub ze względu na to, że w łonie jego zasiada dwóch Polaków; dalecy od tego, ażebyśmy mogli zapomnieć ucisk fiskalny, na który dochodzą nas ciągłe skargi od krajowych producentów nafty, lub wykreślić z pamięci pewne zarządzenia pana ministra skarbu, jak np. owe egzekucyjne karty upomnienia, przeciw którym ostatni Sejm tak stanowczo się oświadczył — jednak musimy przyznać, że państwo austrjackie posiada w osobie obecnego ministra skarbu męża, który dorósł swemu zadaniu, którego działalność na polu państwowego gospodarstwa finansowego co raz szersze zdobywa sobie uznanie.

Jak się przekonywamy z przedłożenia komisji budżetowej, niedobór państwowy na rok bieżący będzie wynosić 28,544.291 zł. Potrąciwszy z tej kwoty zapas kasowy, który w wysokości 15 miljonów ma być użyty na pokrycie tego niedoboru, a który pochodzi w pewnej części z zaoszczędzeń, w głównej zaś z dochodów, przekraczających preliminarz z roku 1882, to okaże się, że niedobór faktyczny wynosi li 12 i pół miljona.

Gdy zaś weźmiemy na uwagę, że na budowy nowych kolei preliminuje rząd na rok 1883 zł. 20,300 000, w porównaniu do roku 1882 o zł. 12,800.000 więcej, to okaże się, że gdyby nie nader znaczny nakład na te budowy, to faktycznie w roku 1883 osiągniętą by została równowaga w budżecie państwowym, pomimo znacznych wydatków okupacyjnych i znacznego ubytku w podatku gruntowym, spowodowanego zarówno nową ustawą o podatku gruntowym, jako też klęskami elementarnymi w krajach alpejskich.

Wobec tego stanu rzeczy nieobojętnem jest wiedzieć, zkąd pochodzi taki w porównaniu do ostatnich lat korzystny wynik budżetu państwowego. Oto wyjaśniają go nam następujące rubryki:

Z ceł preliminowano (w porównaniu do roku 1882) więcej o złr. 12.943.612; z monopolu tytoniowego 3,852.800; stępli, taks i należytości 1,020 000; z poczt i telegrafów 1,567.000; z ruchu kolejowego 739.700. Razem więcej o złr. 20,123 112.

Z tych opłat zwiększonych—prócz rubryki stępli, taks i należytości—wszystkie inne tylko względnie dotykają mieszkańców państwa austrjackiego, a nawet niektóre z nich jak np. cła mogą się tylko przyczynić do rozwoju produkcji miejscowej.

Zadawalniający wynik budżetu na rok 1883 nastręczył posłowi Hausnerowi sposobność do przypomnienia rządowi dawniej już przez niego i innych posłów stawianych żądań co do zniesienia demoralizującej loterji liczbowej i zniżenia ceny soli.

Podzielamy w zupełności zapatrywania posła Hausnera co do szkodliwości loterji liczbowej i w tej mierze niejednokrotnie wypowiedzieliśmy już nasze zdanie; mniemamy jednakże, że obok kwestji zniesienia loterji nastręczy się delegacji polskiej sposobność do postawienia żądania, które w obecnych stosunkach może być uwzględnionem, a dotyczy sprawy może o wiele donioślejszej od uchylenia loterji liczbowej. Mamy tu na myśli uwolnienie od opłat skarbowych spadku po rodzicach, wynoszącego mniej jak 300 złr. wartości rzeczywistej. Jak wiadomo, sejm galicyjski niejednokrotnie wzywał rząd do zmiany ustawodawstwa skarbowego w tym kierunku, iżby spadek po rodzicach, nie przechodzący wartością swą 300 złr., wolny był od podatku, i od wszystkich szykan, z wymiarem tegoż połączonych. Miano tu na uwadze najuboższą warstwę ludności, tj. włościan, dla których podatek ten znany na Rusi pod nazwą „umerszczyny" — do najdotkliwszych należy opłat i często bywa pierwszą a najgłówniejszą przyczyną upadku majątkowego i utraty nędznego mienia.

Otóż do spełnienia tego gorącego żądania ubogiej ludności wiejskiej i do urzeczywistnienia sformułowanych w tej mierze żądań sejmu krajowego, nastręczy się wkrótce najlepsza sposobność; po załatwieniu bowiem budżetu i noweli szkolnej najprawdopodobniej przyjdzie pod obrady Izby projekt rządowy w przedmiocie bezpośrednich należytości, którego referentem jest poseł Talirz (Czech).

Tu więc znajdzie się delegacja nasza w możności wystąpienia z żądaniem, w sejmie i na wszystkich zebraniach ludności wiejskiej od tylu lat żywo podnoszonem, żądaniem, które—spodziewamy się ze względu na swe socjalne i polityczne znaczenie—nie napotka na opór rządu, a w szczególności pana ministra skarbu.

Wybory do Sejmu.

Kraków 3. marca.

O ile zasięgnąć potrafiłem informacyj, ubiegają się o krzesła poselskie następujące osoby: Z miasta Krakowa: prezes akademji umiejętności dr. Józef Majer, Leon Chrzanowski, prezydent miasta p. Weigel, profesor p. Zatorski i dr. Warszauer; z Izby handlowej krakowskiej pp. dr. Rappaport i Mendelsburg, były poseł do Rady państwa i wspólnych delegacyj; z wielkiej własności w Krakowie, która wybiera sześciu posłów: pp. hr. Henryk Wodzicki, hr. Kazimierz Badeni, starosta krakowski, dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Franciszek Paszkowski, Franciszek Szumańczowski i Jan Popiel, trzej ostatni dotychczasowi posłowie. W Chrzanowskim powiecie z mniejszych posiadłości ma najwięcej szansy wyboru hr. Artur Potocki; w Bocheńskim powiecie dr. Hoszard; w Limanowskim powiecie Władysław Struszkiewicz (kontrkandydatem jest ksiądz Chełmecki, dotychczasowy poseł); w Brzeskim powiecie ksiądz kanonik Jan Kitrys, dotychczasowy poseł, (kontrkandydatem jest hr. Jan Stadnicki); w Bialskim powiecie adwokat dr. Jan Rosner; w Pilźnieńskim powiecie adwokat dr. Emil Psarski z Tarnowa; z miasta Tarnowa kandyduje dotychczasowy poseł Spławiński i prezydent sądu Zawadzki.

Między 10. a 20. marca 1883 zdecydowanym zostanie dzień zwołania komitetu centralnego na Galicję zachodnią; mimo to dziś już jest tyle zabiegów i starań, jak dotychczas nie praktykowano; od wyniku wyborów z grupy włościańskiej zależeć będzie wybór w innych kurjach.

Komitet wyborczy powiatu krakowskiego już się ukonstytuował. Prezesem wybrano marszałka Rady pow. krakowskiej p. Alfreda Milieskiego, zastępcą zaś p. Stanisława Homolacza. Delegatem został wybrany p. Milieski.

Korespondencje.

Brzozów 2. marca.

Coraz częściej powtarzające się zażalenia na bezczynność czy bezradność władz szkolnych, w szczególności Rady szkolnej krajowej, nie powinne być pomijane milczeniem, lecz zbadać należy przyczyny szkodliwej stagnacji w załatwianiu spraw kraj mocno obchodzących. Najważniejsze podania, wnoszone do Rady szkolnej krajowej, po lat kilka zostają bez odpowiedzi; preliminarze szkolne, przeciw którym strony swe zażalenia wnoszą, nigdy prawomocności doczekać się nie mogą; nie wiem jednak, czy kto słyszał o fakcie, aby przez lat ośm, nie znalazł się czas na rozpisanie konkursów dla systemizowanych posad nauczycielskich i by przez przeciąg tak długi posługiwać się prowizorycznymi zastępcami.

W r. 1875 nastąpiło przekształcenie tutejszej trywiałki na szkołę etatową; że zaś tutejsze miasto aktem fundacyjnym prawie całe utrzymanie tej szkoły na swój fundusz przyjęło, to też nie może być obojętnem, że Rada szkolna krajowa nie obsadziła dotąd posad nauczycielskich, lecz trzymając się uporczywie stanu prowizorycznego, narzuca tejże szkole na nauczycieli, kogo jej się podoba, ignorując prawo prezenty, Radom szkolnym miejscowym, zastrzeżone. Wszelkie prośby i urgensa wystosowane w tym czasie pozostają bez odpowiedzi i nie dziw wcale, jeżeli Rada szkolna krajowa w taki sam sposób obeszła się i z petycją przesłaną jej przez Wysoki sejm jeszcze w roku 1881 do spiesznego i przychylnego załatwienia.

Dowiadujemy się również, że reprezentacja gminna po wyczerpaniu wszelkich możliwych środków dla przyspieszenia tej sprawy zamierza uciec się również do środków prowizorycznych i na czas dalszego prowizorjum, zastanowić prowizorycznie wszelkie wpłaty na utrzymanie szkoły aż do ostatecznej stabilizacji nauczycieli.

Wiedeń 2. marca.

(Z rozprawy budżetowej. Coronini a Młodoczesi).

(R.) Dziś już trzeci dzień rozprawy budżetowej, która w żadnym kierunku nie przewyższyła dotychczas oczekiwań, z góry do niej przywiązanych. Budżet zostanie uchwalony, o czem nikt nigdy nie wątpił, a cała kampania nie pozostawi po sobie żadnych głębszych śladów ani w składzie rządu, ani w jego dotychczasowym kierunku, ani też w składzie i wzajemnych stosunkach stronnictw. W tym względzie jedno tylko dałoby do myślenia, ale o tem potem.

Nie wdając się w fachową ocenę mów, które z prawicy za przyzwoleniem budżetu zostały wypowiedziane, podam tylko jako illustracją, nie pozbawioną zapewne interesu zdania, jakie się dają słyszeć w prawicy o główniejszych mowcach z dni ostatnich.

O mowie p. Hausnera już pisałem cokolwiek wczoraj. Dziś dodam, że mu opinja prawicy zarzuca nadto wielki optymizm w poglądach na wewnętrzny rozwój Austrji, a to z obawy, ażeby optymizm ten nie poprowadził do mylnego zdania, iż ludność zniesie jeszcze bardzo wielkie ciężary podatkowe. Nie udowodnionem jest bowiem, czy rozwój na polu gospodarstwa i przemysłu nie ustałby właśnie, gdyby ciężary jeszcze wyżej podniesiono. W takich razach zawsze lepiej jest być pessymistą, dziś bardziej niż kiedy indziej, choćby ze względu na nowe przedłożenia podatkowe, które już zostały oddane podkomitetom komisji ekonomicznej.

P. minister finansów mówił po raz pierwszy — tak utrzymują złośliwi — zupełnie dobrze, a to nie dla tego, jakoby nigdy przedtem dobrze nie mówił, lecz dla tego, że się nie wdawał w polemikę, lecz mówił wprost o rzeczy. To też wywody jego bardzo dobre zrobiły wrażenie.

Co do mowy hr. Coroniniego, na którą z takiem czekano upragnieniem, spodziewając się, iż będzie programem klubu jej autora, jedno tylko panuje zdanie. Była przedewszystkiem tak niejasną, jak są cele, które sobie postawił klub hr. Coroniniego. Ani przeciw rządowi, ani za rządem—ani lojalna, ani opozycyjna, mowa ta charakteryzuje się najlepiej dowcipem, który krążył wczoraj w Izbie. Nawiązując do ustępu mowy hr. Coroniniego, w którym tenże wspomniał o tem, iż mieszka nad morzem, mówiono sobie: „Znać że hr. Coronini mieszka nad morzem; mowa jego tak chwiejna, tak się kołysze, jak łódź przerzucana z fali na falę i w. każdym innym wzbudziłaby chorobę morską. Szczęście, że hrabia przyzwyczajony do tego".

Aż jednak trudno taić przed sobą, iż hr. Coronini stał się z powodu wczorajszej mowy niebezpiecznym dla dotychczasowego składu prawicy — i to jest, o czem wpomnieliśmy na początku, iż może dać do myślenia. Wywody hr. Coroniniego, jakkolwiek niejasne i chwiejne, zdają się przecież trafiać do przekonania Młodoczechów i ciągnąć ich do lewego centrum (tak się nazywa klub Coroniniego). Wspominaliśmy już wczoraj i w listach poprzednich, że nowela szkolna dała Młodoczechom powód do bardziej stanowczego wystąpienia przeciw większości klubu czeskiego, która popiera hr. Clama. Co raz uporczywiej utrzymują się oni na stanowisku nieprzyjaznem noweli, a jakkolwiek będą głosować za wejściem w szczegółową debatę nad nią, to przecież zastrzegają się z góry, że za całą nowelą głosować nie będą. Wszystko to wraz z aplauzem, jaki mowa Coroniniego u nich znalazła, nie wyklucza bynajmniej obawy, iż Młodoczesi okazaliby się skłonnymi (w ostateczności jednak tylko, jak sądzę) do opuszczenia hr. Clama i wejścia do klubu hr. Coroniniego.

Notując to zdanie, jako opinią, pochodzącą z kół parlamentarnych, żałowałbym mocno, gdyby się sprawdzić miała, a z tego powodu nie chcę robić żadnych więcej przypuszczeń pessymistycznych.

Reforma podatku gorzelnianego.

Nowy cios grozi naszym gorzelniom — zmiana dzisiejszego systemu opodatkowania. Jakkolwiek podatek obecnie opłacany od gorzelni jest tak wysoki, iż doszedł do zenitu możliwości, albowiem śmiało powiadam, iż nie ma gorzelni, która wziąwszy wszystko ściśle pod kredkę, przynosiłaby istotny dochód netto właścicielowi, którego całym zyskiem są uboczne korzyści gospodarskie, jak braha, opas wołów, otrzymanie nawozu itp., to przecież przynajmniej system dzisiejszy poboru ryczałtowego jest dosyć znośny, nie krępuje rąk właścicielowi gorzelni, nie naraża go na nieustanne udręczenia ze strony władz fiskalnych, a nadto nie naraża i rządu na niebezpieczeństwo defraudacji, jak bywało wszystkie inne dawniejsze zmieniające się już w Austrji wielokrotnie systemy opodatkowania.

Najgorszy z nich wszystkich był niezaprzeczenie ów osławiony system zegarkowy, najuciążliwszy i najkosztowniejszy dla właściciela gorzelni, a zarazem najwięcej nastręczający pokusy i najwięcej możności omylenia kontroli. Ze stanowiska więc rozumnego fiskalizmu, podobnie jak i z wszystkich innych względów, system ten winien być stanowczo potępiony. Gorzelnictwo nasze odetchnęło swobodniej wówczas dopiero, gdy go usunięto i zastąpiono dzisiejszym, a nikt nie mógł nawet przypuszczać, aby mógł być kiedykolwiek wznowionym, a zwłaszcza przed upływem dziesięcioletniego okresu ugodowego z Węgrami, kończącego się dopiero w roku 1888.

Nie dziw zatem, że poruszona obecnie myśl zmiany systemu, i uchwała zwołanej w tym przedmiocie ankiety węgierskiej, oświadczająca się za ponownem zaprowadzeniem zegarowego poboru podatku od wydatku uderzyła jak grom z czystego nieba w nasze gorzelnictwo, będąc niejako złowróżbną oznaką klęski, mającej dotknąć za powodem Węgier także Przedlitawię. Jakoż na zebranej w grudniu zeszłego roku we Wiedniu ankiecie Przedlitawskiej oświadczono się powszechnie przeciw reformie zegarkowej, a zasiadający w ankiecie reprezentanci Galicyjscy i Czescy wykazali stanowczo potrzebę w razie zaprowadzenia przymusowego systemu opodatkowania zegarowego, wyłączenia z pod ogólnej modły gorzelni rolniczych, to jest tych, których celem nie jest wyrób fabryczny spirytusu sam przez się, mający tylko zyski z tegoż sprzedaży na względzie, lecz tych, które prowadzone głównie w celach pomocniczych w gospodarstwie rolnem, stoją w nierozerwalnym związku z rolą i są niezbędnym czynnikiem, i ożywiającem tętnem całego gospodarstwa miejscowego.

Sam rząd przyznaje potrzebę uwzględnienia podatkowego gorzelni rolniczych, uważając za takie gorzelnie do wysokości 45 hektolitrów wyrabiające, która to stopa, jeżeli ma być sprawiedliwą i jeżeli już koniecznie nieszczęsna zmiana systemu miałaby nastąpić, winna być koniecznie o tyle rozszerzoną, aby stała się rzeczywistą gorzelni rolniczych ochroną. Przyjęcie 45 hektolitrów za cechę zasadniczą gorzelni rolniczych, byłoby dla Galicji jak największą niesprawiedliwością, w jaskrawej sprzeczności z istotnym stanem rzeczy pozostającą.

W Galicji bowiem posiadającej gorzelnie powyżej 45 hektolitrów, pytam gdzie są takie, któreby pomimo tego nie były w całem znaczeniu słowa ściśle rolniczemi? Pokażcie mi właściciela gorzelni, któryby ją pędził nie dla tego tylko, ażeby przerobić własne swe ziemiopłody, nieznajdujące w surowym stanie należytego odbytu, aby uzyskać nawóz na rolę, brahę dla wołów opasowych itp., lecz dla samej sprzedaży spirytusu? Gdzie są u nas gorzelnie mające na widoku jedynie handel spirytusem i zyski zeń ciągnące, podobnie jak w innych krajach monarchji owe olbrzymy fabryczne, wyrabiające dziennie tysiącami hektolitrów, nieużyteczne rolnictwu i w żadnym z tymże nie pozostające związku?

Słusznie więc uczynili reprezentanci gorzelnictwa galicyjskiego na ankiecie wiedeńskiej, że domagali się stanowczo przy nastąpić mającej zmianie systemu opodatkowania opustu także dla gorzelni wyrabiających wyżej 45 hektolitrów; słusznie uczyniła ostatnia Rada ogólna Towarzystwa gospodarskiego uchwaliwszy dopominać się, ażeby gorzelnie galicyjskie aż do 100 hektolitrów uważane były za gorzelnie rolnicze, a rząd ze sprawiedliwej wychodząc zasady, winien uwzględnić to żądanie, jako oparte na rzeczywistym stanie rzeczy, jeżeli nie chce po prostu zabić gorzelnictwa galicyjskiego, a z niem i całego dalszego rozwoju rolnictwa u nas.

Rada ogólna Towarzystwa gospodarskiego wybrała stałą komisję, złożoną z właścicieli gorzelni i najznakomitszych znawców gorzelnictwa, która pod przewodnictwem p. Grossa ma się zająć obroną naszego gorzelnictwa w obec zagrażającego temuż niebezpieczeństwa. Rzeczą rolników naszych, którym na podtrzymaniu tego jedynego u nas przemysłu rolniczego zależeć musi, a przedewszystkiem oddziałów Towarzystwa gosp. będzie popierać jak najusilniej działanie komisji przez dostarczanie jej dat statystycznych, pożądanych wskazówek, przedkładanie memorjałów, petycyj itp. My chcieliśmy tylko zwrócić ponownie uwagę na niebezpieczeństwo grożące, aby w tak ważnej sprawie nie zasypiać gruszek w popiele.

Towarzystwo oficjalistów prywatnych.

Pod przewodnictwem p. Stefana hr. Zamojskiego obradowała dnia 3. i 4. bm. Rada nadzorcza Towarzystwa oficjalistów prywatnych. Sprawozdanie Wydziału centralnego, odczytane przez sekretarza Makarewicza, zawiera następujące szczegóły:

Rok ubiegły, z rzędu 15-ty istnienia przedstawia pod względem prawidłowego rozwoju bardzo zadowalające wyniki.

Wystarczy nadmienić, że gdy z dniem 1-go stycznia 1874, t. j. od czasu, gdy Towarzystwo poczęło spełniać najważniejsze swe zadanie (rozdawanie zapomóg) średnio na jednego członka przypadało udziałów $1\frac{87}{100}$, ta cyfra przeciętna z dniem 1. stycznia 1883 wynosi $3\frac{50}{100}$ udziałów, więc prawie dwa razy więcej.

Wówczas, t. j. w roku 1874 liczyło Towarzystwo 1631 członków, zaś obecnie jest następujący stan członków rzeczywistych: Z początkiem r. 1882 było czł. 1841 z 6027 udziałami z tych 124 członków powiększyło swe wkładki o 402 udziały, przybyło nowych członków 164 z 491 udziałami, napowrót przyjęto 9 z 39 udziałami, z pomiędzy emerytów napowrót przybyło członków w skutek otrzymania posad 3 z 12 udziałami, razem 2017 członków z 6971 udziałami czyli roczną wkładką 27.884 złr.

Z tego ubyło w ciągu w roku: a) przez śmierć 26 czł. z 65 udziałem, b) przez śmierć emerytowan. 15 czł. z 43 udział.; c) przez śmierć wystąpienie 1 czł. z 2 udział.; d) z powodu niepłacenia wkładek 88 czł. z 215 udział.; e) z powodu zmniejszenia wkład. przez 10 członków z 32 udział., razem 130 czł. z 357 udział. czyli z wkładkami 1.428 złr. Z dniem tedy 1. stycznia 1883 pozostaje 1887 członków z 6614 udziałami czyli z rocznemi wkładkami 26.156 złr., a średnio wypada na jednego członka 3.50 udziałów, czyli rocznej wkładki 14 zł.

Najwięcej przybyło członków z powiatów: Kolbuszowa (11), Przemyślany (11), Wieliczka (10). Najwyższe kwoty na fundusz zapomogi stałej złożyły: Oddział Lwów (1.719 zł. 50 cnt. Rzeszów (1.483 złr. 74 ct.), Tarnobrzeg (1.213 złr. 52 cnt.).

Zapomogi stałe rozdano: a) nieudolnym do pracy 96 członkom 7641 złr.; b) wdowom po 143 członkach 6.969 zł. 45 cnt; c) dzieciom czasowe zapomogi 1542 złr. 50 cnt; d) sierotom po członkach 1.113 złr. 25 ct., razem 17.266 zł. 20 ct.

Datki jednorazowe: 1) nieudolnym do pracy 4 członkom 95 zł.; 2) wdowom po 7 członkach 120 złr.; 3) datki nadzwyczajne rady nadzorczej 50 złr., razem 265 złr.

W ogóle rozdzielono na zapomogi i datki zł. 17,531·20. Liczba obdzielonych stałemi zapomogami w r. 1882 wzrosła z 224 osób na 247, czyli o 11%. (Procent przyrostu mniejszy jak w r. 1881.)

Z początkiem r. 1882 było 224 osób pobierających zapomogi w kwocie 14,180·20, tj. 83 nieudolnych do pracy, 125 wdów i 16 sierot. W ciągu roku przybyło 36 osób pobierających zapomogę w kwocie 3015·50, a to: 15 nieudolnych do pracy, 18 wdów po członkach i 3 sieroty. Ubyło zaś w ciągu roku 15 osób z kwotą zapomogową 1000 zł, a to: 6 nieudolnych do pracy, 7 wdów i 2 sieroty.

Stan tedy pobierających stałą zapomogę z d. 1. stycznia 1883 jest następujący: a) nieudolnych do pracy 92, b) wdów 136, c) sierot 19, razem 247 pobierających zapomogę w kwocie 16,281·70.

Srednia cyfra zapomogi stałej i czasowej na jedną osobę przypadającej wynosiła z uwzględnieniem ubytków w ciągu r. 1882 złr. 65·95, w stosunku więc do średniej cyfry stałej zapomogi z r. 1881, która wynosiła zł. 65·26, wzrosła o 1%.

Wkładki na fundusz pogrzebowy poczęły już wpływać, a kwota na ten cel zebrana i w Towarz. zaliczkowem ulokowana, wynosi 670·95, kwota zaś 469·5 pozostaje jeszcze w zaległości.

Wydział centralny zmuszony był niektórym emerytom wstrzymać wypłatę stałych zapomóg i wezwać do płacenia udziałów; albowiem tak z własnych spostrzeżeń, jako też doniesień powziął wiadomość, iż otrzymali posady, z których utrzymać się mogą.

Z fundacji imienia Antoniego Rogala Zawadzkiego pobierali w ciągu r. 1882 stypendja następujące sieroty po członkach: Józef Myśliński, Karol Gawlikowski, Józef Heliodor dw. im. Siwiński, Stanisław Górski.

Stan majątku Tow. w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 1. stycznia 1883 roku: Fundusz dyspozycyjny 38.798 złr. $55\frac{1}{2}$ ct., fundusz żelazny 264.500·—, razem 303.298·$55\frac{1}{2}$; do tego fundusz pogrzebowy z należytościami 1140·90, ogółem 304.438·$55\frac{1}{2}$, a mianowicie: I. fundusz żelazny w efektach 264.500·—, II. fundusz dyspozycyjny: a) w efektach w skarbcu Tow. kred. 18.680·—, b) w gotówce w kasie Tow. zaliczk. 10.713·68, c) w kasach powiatowych 1081·70, d) w kasie podręcznej gotówką 155·$96\frac{1}{2}$, w kasie podręcznej w efektach: na fundusz stypendyjny i pomnik dla śp. Hipolita Stupnickiego 1364·33, e) w należytościach do funduszu dyspoz. 10.907·30, w należytościach do pogrzebowego fund. 469·05, w sprzętach i rekwizytach 332·06, razem 43.704·$08\frac{1}{2}$.

Majątek wszystkich funduszów wynosi sumę 325.288 złr. $73\frac{1}{2}$ ct.

Porównanie z wynikiem za rok 1881 wykazuje, że majątek w dziale zapomóg stałych wzrósł o 22.053 złr. 37 ct., a w dziale zapomóg doraźnych o 2435 złr. 32 ct. (po strąceniu funduszu pogrzebowego 1140 złr.).

Kończąc sprawozdanie zaznacza Wydział centralny, że przedłożone wyniki najwymowniej świadczą o żywotności Towarzystwa i jego prawidłowym i pomyślnym rozwoju — i że podnoszone obawy o byt Towarzystwa są płonne. Pomiędzy Towarzystwami co do celów pokrewnemi, instytucja galicyjska cieszy się najpiękniejszemi rezultatami; i takiemi nadal cieszyć się będzie, jeżeli bacząc na cel wzniosły i idąc ręka w rękę pośród spokoju i zgody, z wiarą w przyszłość, nie ustaniemy w pracy około dalszego rozwoju Towarzystwa. Jeżeli też zdołamy, wykazując każdemu oczywiste korzyści, które nasza instytucja przynosi, zszeregować wszystkich pracowników zawodu w jeden zastęp, wtedy to okażą się w całej pełni skutki pięknej zasady: „Pomagaj sam sobie, a Bóg ci dopomoże".

Imieniem komisji rewizyjnej referował p. Gawroński i uchwalono absolutrjum dla wydziału. Dla załatwienia spraw na porządku dziennym będących, wybrane zostały w sobotę trzy komisje. W skład komisji rachunkowej weszli: pp. Ornatowski, Gawroński, Nowotny, Zbyszewski i Bokenheim. Do administracyjnej zostali wybrani: Herrman, Lipoman, Tomżyński, Swolkien i Nowotny; a do sprawdzenia wyborow: Kobylański, Różek, Daszkiewicz, Pochmarski i Smutny.

Bez odsyłania do komisji załatwiono zaraz na pierwszem posiedzeniu wniosek o polepszenie płacy sekretarza i buchhaltera w biurze centralnem, przyznając obu ad personam trzecie kwinkwenium, tudzież dodatek po 300 złr. na pomieszkanie; kanceliście zaś podwyższono płacę do 600 złr.

Prezesem został wybrany na nowo hr. Stefan Zamojski, zastępcą dr. Mikuliński, a do wydziału na nowo powołano występujących pp. Gębarzewskiego, Köppla i Kalitę Romana.

Na drugiem posiedzeniu, w niedzielę z rana, uchwalono nasamprzód budżet, a mianowicie na ogólne potrzeby Towarzystwa 1200, na koszta zarządu centralnego 5445, na zapomogi stałe, czasowe i datki jednorazowe 20.375, ogółem 27.020. Dochody preliminowano w sumie 46.020, tak, że spodziewana nadwyżka wyniesie około 19.000 złr.

Potem załatwiono po największej części przychylnie kilkanaście podań członków o restytucję praw, zawieszonych z powodu nieregularnego płacenia wkładek, lub o zapomogę nadzwyczajną z powodu klęsk rodzinnych, tudzież parę podań emerytów, o których doniesiono, że są jeszcze czynnymi w służbie.

Z oddziału jarosławskiego wpłynęło parę wniosków dotyczących wewnętrznej manipulacji, a między innemi formularz dla prowadzenia statystyki w towarzystwie. Wszystkie te wnioski zostały przekazane Wydziałowi centralnemu, a ostatni z poprawką Ebenbergera, aby do ułożenia formularzów statystycznych powołany został ktoś fachowy.

Z oddziału krakowskiego wszedł znowu wniosek o zakupienie dóbr i ulokowanie funduszu żelaznego w nieruchomości. Zdawało się, że po kilkokrotnych dyskusjach dawniejszych nad tym przedmiotem, sprawa została stanowczo pogrzebaną. Ale widać, że jeszcze pokutuje w niektórych głowach. Ponieważ wniosek został nadesłany dopiero dnia 28. lutego, przeto członkowie zarządu centralnego domagali się, aby go przekazano temu zarządowi dla gruntownego raz wykazania, że powinien on być definitywnie zaniechany. Na wniosek jednak p. Hermana, poparty przez Rogalskiego, uchwalono przejście do porządku dziennego.

Wczoraj wieczorem uchwalono kilkanaście zmian w statucie według wniosków Wydziału centralnego. Referował p. Waydowski z Bóbrki. Najdonośniejszą jest zmiana, że „kto 40 lat życia ukończył, nie może być do towarzystwa przyjętym. W wyjątkowych wypadkach może Rada nadzorcza przyzwolić na przyjęcie starszego, nigdy jednak starszego nad 50 lat wieku." Przystępujący do towarzystwa winien wiek swój udowodnić me-

tryką chrztu. Stosownie do powyższej zmiany unormowano także odmienną skalę wpisowego. Od 30—35 lat wieku wpisowe ma wynosić od każdego udziału 5, od 35—40 lat 8, od 40—45 lat 15, od 45—50 lat, 20 gld. Członek nie może mieć więcej jak dwanaście udziałów. W opłacie na rzecz funduszu doraźnej zapomogi zaprowadzono stopę procentową. Zamiast 1 gld od głowy, będzie się wpłacać po 30 ct. od udziału. Po skończeniu 50 lat wieku członek nie może zwiększać liczby udziałów. Wybór do wydziałów powiatowych ma być uskuteczniany nie na 1 rok, ale na 3 lata.

Co do wymiaru stałych zapomóg wprowadzono zmianę, że kandydat do emerytury musi się przedstawić lekarzowi, przez wydział centralny wskazanemu. Wdowa bezdzietna ma prawo do zapomogi, jeżeli przynajmniej 3 lata z mężem żyła, wdowa zaś z dzieckiem już po upływie roku.

W końcu uchwalono instrukcję użycia funduszu pogrzebowego, który już w bieżącym roku wchodzi w życie, tudzież instrukcję, określającą bliżej warunki restytucji praw członka, a wreszcie postanowienia emerytalne dla teraźniejszego sekretarza i rachmistrza Towarzystwa, ich wdów i sierót ewentualnych.

Rada państwa.

Wiedeń 3. marca. (Z Izby deputowanych.) Rząd wnosi przedłożenie o budowie dalmatyńskiej kolei rządowej Siveric-Knin i o ugodzie rządu z reprezentacją Galicji, co do uregulowania funduszu indemnizacyjnego.

W dyskusji szczegółowej nad budżetem uchwalono rozdziały „dwór“, „kancelarja gabinetowa“, „Rada państwa“ i „trybunał państwa.“ Przy rozdziale „Rada ministrów“ oświadczył prezes ministrów w skutek skargi Schönerera o naruszenie tajemnicy listowej, że każe sprawę zbadać, a jeżeli nastąpiło naruszenie ustawy, winnego ukarze. Tytuł ten przyjęto. Tytuł „Fundusz dyspozycyjny“ wywołał dłuższą dyskusję.

Tytuły „Rada ministrów“ i „Fundusz dyspozycyjny“ przyjęto, ostatni po dłuższej dyskusji, w której prezes ministrów zbijał zarzuty poczynione prasie półurzędowej, a na przemówienie Russa odpowiedział, że byłoby to nowością parlamentarną, gdyby rząd uważać miał za swój obowiązek patrjotyczny ustąpić wtenczas, kiedy mniejszość tego żąda. *(Przeciągłe oklaski na prawicy.)*

Sprawa p. Kamińskiego.

Na posiedzeniu komisji prowizyjnej z dnia 2. marca rb. dr. Kamiński dał najpierw zwięzły pogląd na całą sprawę, opowiedział, w jaki sposób przyszła do skutku galicyjska kolej transwersalna i starał się przekonać komisję, że jego to głównie staraniom należy zawdzięczać tę tak ważną dla Galicji sieć żelazną. Opowiadał dalej, że przez trzy lata pracował mozolnie nad zebraniem materjałów, które oddał następnie do użytku baronowi Schwarzowi. Zarzut, jakoby materjały nabył sposobem nielegalnym lub nieuczciwym, odpiera pozwany jako niczem nieusprawiedliwiony i twierdzi, że sprawa cała, według jego przekonania, jest honorową. Wreszcie oświadcza, że skoro rzecz ta, która mu sprawiła zmartwienia i stała się przyczyną jego zgryzot, należycie się wyjaśni, będzie wiedział, co dalej czynić. Przewodniczący komisji odczytał następnie pozew dra Kamińskiego przeciw Schwarzowi, poczem deputowani dr. Grocholski, dr. Kopp i Weitlof zadawali p. Kamińskiemu liczne pytania co do różnych szczegółów. Przesłuchanie trwało przeszło trzy godziny. Dr. Kamiński starał się przekonać, że w ogóle pozycja jego, jako deputowanego, nie była tego rodzaju, aby mógł wywierać wpływ przeważny na przebieg rokowań i decydował o losach wzmiankowanej kolei. W dalszym toku tłumaczenia przypomina fakt, że gdy prosił p. ministra handlu o udzielenie bar. Schwarzowi, gdy tenże wybierał się do Galicji, dla zwidzania terenu karty wizytowej, któraby ułatwiła mu czynienie studjów i zapewniła pomoc ze strony urzędników, p. minister odmówił stanowczo jego prośbie. Z panem ministrem handlu nie rozmawiał nigdy w kwestji, czy kolej zostanie oddaną jeneralnemu przedsiębiorcy, lub też drobniejszym antreprenerom. Dr. Kamiński objaśnił w końcu, że pierwotnie wszedł w porozumienie z kompanią belgijską, rokowania jednak rozbiły się, poczem dopiero inżynierowie Schirmer i Hauser zapoznali go z bar. Schwarzem.

Tagblatt dodaje o tem przesłuchaniu następujący szczegół:

P. Lienbacher prowadził inkwizycję bardzo ostro, a badania jego były skierowane głównie przeciw drowi Wolskiemu. Między innemi pytał p. Kamińskiego, czy przyrzekł p. Wolskiemu jaki udział w sumie zaskarżonej na wypadek wygrania procesu. P. Kamiński odpowiedział: „Nie. Dr. Wolski ma prawo żądać tylko zwykłego wynagrodzenia adwokackiego, które w podobnym procesie jest wcale nieznacznem“.

Z powodu powyższych zeznań p. Kamińskiego wystosował p. Wolski do przewodniczącego komisji prowizyjnej, hr. Clama, list następujący:

„Ekscelencjo!
Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Dzisiejsze dzienniki poranne przyniosły o wczorajszem przesłuchaniu dra Kamińskiego wiadomości, których prawdziwości zbadać nie jestem wprawdzie w położeniu, z których jednak kilka zmuszają mię do niemiłej konieczności chwycenia za pióro, ażeby już z góry odjąć wszelkie znaczenie, bądź to już powstałym, bądź powstać mogącym dwuznacznościom i zapobiedz możliwemu wprowadzeniu w błąd parlamentarnej komisji śledczej.

Dwa dzienniki tutejsze *(Presse* i *Extrablatt)* podają mianowicie wiadomość, jakoby dr. Kamiński miał oświadczyć, że nie może wziąć na siebie przeprowadzenia dowodu co do kilku faktów przytoczonych w pozwie, gdyż nie pisał sam skargi a nawet adwokatowi swemu (tj. mnie) nie dał wyczerpującej informacji. Otóż pierwsza część doniesienia tego jest istotnie opartą na prawdzie, gdyż p. Kamiński rzeczywiście nie może przeprowadzać dowodu prawdy ani co do faktów pozwu, opartych na informacjach dwóch jego wspólników ani też być odpowiedzialnym za redakcję pozwu, którą ja w zupełności biorę na siebie bez trwogi. Jeżeli jednak Kamiński utrzymywał rzeczywiście, że nie dał mi wyczerpującej informacji, to w takim razie zawodzi go pamięć. Z czterech własnoręcznych pism Kamińskiego, które jako informacje przedłożyłem sędziemu śledczemu, a które zanotowane są w konsygnacji urzędowej, znajdującej się w mojem ręku, zawiera pismo „numer 1.“ ze Lwowa datowane, bardzo szczegółową i najzupełniej uporządkowaną, z trzech arkuszy składającą się informację, obok której są jeszcze dwie informacje dodatkowe, a szczególniej dwuarkuszowa informacja „numer 5.“

Jeżeliby wszakże oparte było na prawdzie doniesienie *Pressy* o wrzekomem twierdzeniu Kamińskiego, według którego aż do dnia dzisiejszego nawet nie czytał on wniesionego przezemnie pozwu, natenczas śmiem przytoczyć nie co innego jak tylko, że: *a)* Po posłaniu przezemnie ostatnich dni października roku zeszłego konceptu pozwu dr. Kamińskiemu do Stanisławowa, otrzymałem od niego dnia 8. listop. telegram, który w oryginale przedłożyłem sędziemu śledczemu, a który dosłownie opiewa: „Nr. 5458. Wiedeń-Stanisławów. Wolski, Wiedeń, Oppolzer-Gasse 2. Jutro odeszlę papiery napowrót, wstrzymała mię niedyspozycja i ważność sprawy. Ignacy.“

b) W kilka dni później otrzymałem od dra Kamińskiego mój koncept pozwu napowrót, który to akt, znajdujący się obecnie w ręku sędziego śledczego, zawierał na każdej prawie stronie komentarze co do samej istoty rzeczy i uwagi, tudzież liczne poprawki stylistyczne, a wszystkie własną ręką Kamińskiego poczynione.

Żywo ubolewając nad tem, że ziścić się musiała obawa moja, jaką wyraziłem d. 4. b. m. na posiedzeniu Koła polskiego, i że mimo przestrogi mojej w skutek wypadków, które po czterech tygodniach zmuszają mnie do koniecznej obrony własnej, pojawiać się zaczynają „komplikacje“, o których z trwogą wspominałem, upraszam Ekscelencję, ażeby niniejsze pismo moje podał do wiadomości szanownej parlamentarnej komisji śledczej i zostaję z wysokiem poważaniem dla Jaśnie Wielmożnego Pana.

Wiedeń 3. marca 1883.

Dr. Ludwik Wolski“.

Gdyby także przesłuchanie moje było w zamiarze szanownej komisji (na co jednak w żadnym kierunku wpływu wywierać nie chcę), to musiałoby to nastąpić najpóźniej do 16. tm., gdyż dnia tego udaję się w podróż dla poratowania zdrowia.“

Dnia 3. bm. przesłuchiwała komisja prowizyjna p. Kamińskiego po raz drugi przez trzy godziny, na czem ukończono badanie tego świadka. Zadawane mu pytania tyczyły się rzeczy podrzędnej natury, mianowicie niektórych faktów, w pozwie przytoczonych. Na dwa pytania nie chciał p. Kamiński dać odpowiedzi, mianowicie: kto jest tą osobistością, co pisała wiadomy list do p. Kamińskiego i kto jest tym posłem, o którym p. Kamiński wspomina w swojej skardze. Zapytany oświadczył, że w tym względzie złożył już obszerne zeznanie wobec sędziego śledczego i że ze względu na toczące się śledztwo, nie może w tej chwili dać w tej mierze wyjaśnień.

Na jednem z najbliższych posiedzeń powEźmie komisja uchwałę, kogo należy w tej sprawie jeszcze przesłuchać.

Wiener Allg. Ztg. podaje o drugiem przesłuchaniu p. Kamińskiego następujące szczegóły: Wczorajsze posiedzenie komisji trwało także do godz. 10. wieczorem. Dzisiejsze przesłuchanie odnosiło się do subtelnych szczegółów jurydycznych: kiedy i ile razy inżynier Schirmer miał schadzki z p. Kamińskim itp. Dr. Kamiński przedstawił cały obraz sprawy. Br. Schwarz zapytywał go, jakiego wynagrodzenia żąda za swoje trudy, za dostarczony do projektu materjał itp. Kamiński odpowiedział, że sprawę pretensji uporządkują inżynierowie. Ze trzy procentu od kwoty ofertowej wymówiono jako prowizję, o tem dowiedział się p. Kamiński dopiero w kilka miesięcy później, gdy układ był już skończony. Dr. Kamiński oświadczył dalej, że inżynierom musiał dać skrypta dłużne, które go na każdy wypadek zobowiązywały do wypłaty prowizji inżynierom Prowizję złożył baron Schwarz w Länderbanku. Nazwisk osób tych, które wzięły udział w rozebraniu tej kwoty, p. Kamiński nie chce wymienić, albowiem nie chce wchodzić na drogę oszczerstw, na którą wstąpili przeciwnicy, dybiący na jego honor. Przed sędzią śledczym zaś wymienił nazwiska, ale tylko dla tego, że sędzia śledczy rozporządza o wiele znaczniejszą władzą, niż komisja parlamentarna. W końcu prosił p. Kamiński, aby go przesłuchano dzisiaj, albowiem pilne sprawy wymagają jego powrotu do Stanisławowa. Przewodniczący komisji hr. Clam oświadczył, że komisja nie potrzebuje już dra Kamińskiego przesłuchiwać. Kamiński odjeżdża też dzisiaj wieczorem do Stanisławowa. W ogólności należy przypuszczać, że sprawozdanie komisji parlamentarnej zrehabilituje go pod względem potwarzy nań rzucanych.

KRONIKA.

Lwów dnia 4. marca.

Wiadomości osobiste. Teodor Stanowski, starszy inżynier przy starostwie w Przemyślu, zmarł po trzydniowej chorobie dnia 27. lutego. — W Warszawie zmarł Władysław Ponikiewski, weteran z 1831 roku. — Także zmarł tam Józef Wieczorkowski, radca tajny, emeryt, b. członek senatu, b. prezes sądu apelacyjnego Królestwa i b. prezes Towarzystwa osad rolnych. Zmarły liczył lat 80.

Wybory uzupełniające do Rady miejskiej. Ponowne głosowanie ściślejsze na setnego radnego pomiędzy prof. Gryzieckim a Friedem odbywa się dzisiaj przy cokolwiek żywszym niż poprzednio (d. 27. lutego) udziale wyborców. Do godz. 1 w południe głosowało w sali:

		Gryziecki	Fried
I.	169	112	57
II.	190	80	109
III.	177	58	110
IV.	140	127	12
V.	167	157	9
Razem	843	534	297

Mimo korzystnego stosunku, wzywamy wyborców, aby po południu gorliwiej dążyli do głosowania, albowiem zwolennicy Frieda gotowi się w ostatniej chwili jeszcze pojawić.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek o godz. 6tej i we czwartek o godz 8mej wieczorem. Na porządku dziennym sprawy budżetowe.

W sobotę nie przyszło do skutku posiedzenie Rady miejskiej, brakowało bowiem siedmiu do kompletu.

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja lwowska. W duchowieństwie wojskowem zaszły następujące zmiany: ks. I. Kois, kapelan wojskowy dyecezji tarnowskiej, przeniesiony ze Lwowa do Wiednia, a na jego miejsce do Lwowa przeznaczony ks. J. Krasowski, nowomianowany kapelan wojskowy. Nadto przeniesiono ks. Alberta Griglyàka z Krakowa do okręgu berneńskiego na Morawie. — Ks. Wład. Klecan, wik. przy kościele św. Marcina, wybrany wikarjuszem archikatedralnym. — Przeniesieni: ks. Tom. Rzeźnik z Horodenki do Jagielnicy, a ks. Stan. Juszczak z Jagielnicy do Horodenki.

Dyecezja przemyska. Prezentę na beneficjum w Przeworsku *regiae collationis* otrzymał ks. Wład. Studziński, proboszcz w Kańczudze, na które też dnia 1. marca b. r. został kanonicznie instytuowany. — Ks. Bolesław Wodyński, proboszcz w Nozdrzcu, zamianowany wicedziekanem dynowskim. — Przeniesiony: ks. W. Mach z Racławic do Dobrzechowa.— Ks. Fr. Dziedzic, wikarjusz z Rzepiennika biskupiego, otrzymał kanoniczną instytucję na kapelanję w Siedliskach.

Dyecezja tarnowska. Członkami sądu konsystorjalnego w sprawach małżeńskich zostali zamianowani: jako sekretarz ksiądz dr. Adam Kopyciński, a jako *Judices surrogati* ks. dr. Józef Goryl i ks. Jan Jaworski, spirytualny. — Ks. Fr. Chwistek, dziekan nowotarski, proboszcz w Białce i ks. Adam Grębosz, prob. w Rzochowie, przyozdobieni *R. et M.* — Przeniesieni: ks. Jan Markiewicz z Zawoji na 2 wikarego do Podegrodzia, ks. Michał Leżoń z Zaborowia do Wojnicza (na czas słabości tamtejszego wikarego ks. Jana Wróbla) i ks. Alojzy Gańkiewicz, były administr. w Łapanowie, na wik. do Chełmu. — Ks. Ernest Christ, wikarjusz katedralny, instytuował się na Tęgoborze dnia 28. zm. — Zmarł: d. 21. z. m. w Czarnym Dunajcu ks. Józ. Komperda, deficjent, nr. 1806, ord. 1833.

Zgromadzenie profesorów szkół średnich odbyło się wczoraj w szkole realnej w celu zawiązania kółka odrębnego dla omawiania spraw, tyczących się szkół średnich. Inicjatywę podał prof. Soleski, i na jego wezwanie zeszło się do 70 profesorów; on też zagaił posiedzenie, a we wstępnem przemówieniu streścił opinie o szkołach, grasujące między szerszą publicznością, wykazał skąd i dlaczego one powstały, a wreszcie zakończył wezwaniem do zawiązania się w koło, któreby pracą udowodniło bezzasadność owych opinij. Wywiązała się następnie długa dyskusja, której rezultatem była uchwała, orzekająca potrzebę takiego koła, oraz wybrano komisję, która ma ułożyć regulamin dla niego.

Dodajemy na końcu, że posiedzenie było bardzo ożywione, a tylko ze względu na poufny jego charakter, nie możemy podać treści całej dyskusji, która była bardzo zajmująca, a nawet pouczająca, a brali w niej udział starsi i młodsi profesorowie. Z dyrektorów przybyli na posiedzenie pp. Hückel, Łuczkiewicz i Samolewicz.

Ruski Syon donosi: „Niedawno za poradą biskupa Sylwestra zakupił ruski bank (Towarz. realn. kred.) za 28,000 złr. dotykającą do istniejącego już zakładu wychowawczego żeńsk. kamienicę (przy ulicy Kurnickiej), która przeznaczoną była na szlachecki zakład wychowawczy, a w której już z rokiem przyszłym pomieszczoną będzie zapewne szkoła Bazyljanek.

Pobór wojskowy. Magistrat m. Lwowa ogłasza, że ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z ministerstwem wojny zarządziło powołanie IV klasy wiekowej do głównego poboru wojskowego w r. 1883 w Galicji.

Magistrat podając to zarządzenie do powszechnej wiadomości w myśl ogłoszenia z 10. stycznia br., wzywa wszystkich popisowych, urodzonych w roku 1860, którzy: a) w klasie w r. 1882 nie jawili się wcale do poboru z jakiegokolwiekbądź tytułu, dalej tych, b) którzy powołani byli w r. 1882 w III klasie wieku i z placu poboru dla tymczasowej niezdatności do służby wojskowej odprawieni zostali, w końcu tych, c) którzy w III klasie wieku w r. 1882 zostali asenterowani, a następnie z wojska wyłączeni, aby zgłosili się w pierwszej połowie marca br. w dotyczącym komisarjacie miejskim, ewentualnie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym, najpóźniej 16. marca br. i stanęli do poboru głównego.

Dla roszczących sobie prawo do czasowego uwolnienia od poboru, albo też czynnej służby wojskowej, względnie dla chcących tej powinności wojskowej w IV klasie wieku w miejscu swego pobytu zadość uczynić, wyznacza się do 8. marca br. termin nieprzekraczalny do wniesienia przez protokół podawczy magistratu reklamacji względnie podań ostemplowanych, zaopatrzonych w dowody potrzebne, a nadto dla mających tytuł prawny do jednorocznej służby wojskowej termin po dzień 16. bm., do którego to czasu wymagane ustawą wykazy osobiste magistratowi bezwarunkowo przedłożone być mają.

Delegaci Towarzystwa oficjalistów prywatnych złożyli wczoraj pomiędzy sobą 22 złr. na pomnik Mickiewicza, a 13 złr. 44 ct. na pomnik Kilińskiego. Pierwszą kwotę przesłał p. Rogalski z Milna na ręce p. Jana Pawlikowskiego do Krakowa wraz ze zebranemi przez siebie w powiecie załozieckim pieniądzmi.

Z dyecezji gr. kat. przemyskiej. Ks. Teodor Kośnierski z Uhrynowa, ks. Konstanty Czehowicz z Dziewięńczyc, Józef Jurczakiewicz z Świątkowej i Juljan Durkot z Mszany, otrzymali od ordynarjatu metropolitalnego świadectwa uznania za naukę religji i starania około szkół miejscowych.

Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej i muzyki w zakładzie zdrojowym w Krynicy, otrzymały od ministerstwa rolnictwa za staraniem dyrekcji lasów i domen we Lwowie, na zakupno potrzebnych przyrządów ogniowych i częściowe wyekwipowanie strażaków, tudzież na zakupno instrumentów muzycznych stosowne subwencje.

Germanizacja. Zarząd młyna parowego w Przemyślu pod firmą „Frenkl i Spółka“, o którym pisaliśmy, że używa pieczęci niemieckiej, nadesłał nam cały pakiet blankietów, stampilii i znaczków towarowych w polskim wyłącznie języku sporządzonych. Korespondentów naszych, skwapliwie donoszących nam o różnych zachciankach germanizacyjnych, prosimy uprzejmie, ażeby starali się o zasięgnięcie dokładnych informacyj, nim nam o fakcie tego rodzaju doniosą, nie chcielibyśmy bowiem krzywdzić prawych obywateli naszego kraju nieuzasadnionemi doniesieniami.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj w mieszkaniu swem przy ul. Kościelnej, postrzelił się młody prawnik p. K. E.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 4. marca. Skradziono panu W. Ł. z wozu zawiniątko, zawierające kilka baranich skórek, miękki filcowy kapelusz, maszynkę do kawy i oficerską czapkę. Przyaresztowano Berla Schera za kradzież krowy, popełnioną w Skniłowie.

Z Nowego Sącza piszą do tarnowskiej *Pogoni*: W Popowicach pewna skąpa włościanka uciułała 300 złr. i zaszywała do małej poduszki. Wtem nadeszła jej córeczka wieku lat 12. Tak na uczynku przydybana skoczyła do dziewczęcia z pięściami, grożąc: „Zabiję cię gdy mnie zdradzisz“. Przelęknione dziewczę przyrzekło milczeć. Wkrótce matka zachorowawszy w ostatniej dobie przyzywa dziewczę i mówi: „Gdy umrę każ mi dać tę poduszkę do trumny pod głowę, ale jak mi powiesz o tem komu, to przyjdę, uduszę cię i wezmę ze sobą“. Umarłą pochowano. Lecz ojciec napróżno szuka za pieniądzmi, a pogrzeb przecież kosztował i odbył się na dług; po wielu dociekaniach wybadał dziewczę. Idzie tedy do księdza i prosi o odkrycie grobu mówiąc, że tam są pieniądze. Zamówiono go na drugi dzień po południu. Grób odkryto z łatwością, bo był świeży, lecz o zgrozo! trup leży na dół twarzą trzymając poduszkę obiema rękami. Można sobie wyobrazić, jakie przerażenie ogarnęło obecnych. „Ona w mocy szatana, to djabelskie pieniądze“, zawołał grobarz w obec osłupiałych widzów. Biedny chłop chwycił się za głowę, przeżegnał, splunął i odszedł. Co dalej zrobił grobarz? niewiadomo. Wartoby żeby komisja mniej lękliwa zabrała te 300 złr. na fundusz ubogich.

Warszawa 2. marca. Lody na Wiśle pod Warszawą, wczorajszej nocy pękły i spłynęły, powyżej jednak Warszawy, około Góry Kalwarji, trzymają się jeszcze, tamowane mieliznami. Również poniżej Warszawy, około Modlina, lody dotychczas stoją, po spłynieniu zaś kry z pod Warszawy potworzyły się tam zatory i poziom nagle się podniósł. Obecny stan wody wynosi stóp 8, i prawdopodobnie będzie się powiększać, jeżeli w dole Wisły lody nieprędko ruszą. Skutki przyboru mogą być bardzo groźne, jeżeli reszta lodu spłynie z góry Wisły i potworzą się zatory pod samą Warszawą.

Wczoraj odbył się tu pierwszy odczyt tegoroczny na Osady rolne. Mówił p. Matuszewski „O stroju i ubiorze ze stanowiska kultury i estetyki.“ Opierając się na naturalnych proporcjach ciała ludzkiego, prelegent bardzo racjonalnie wykazywał różne niewłaściwości mody, schłostał biczem satyry: krynoliny, koki, tiurniury, oraz wszystkie chimeryczne pomysły silącego się na ekscentryczność modniarstwa, oświadczył się za przyjęciem przez kobiety mody męzkiej, w pewnych dozwolonych granicach, i za naśladowaniem mody francuskiej, byle nie ślepem i bezmyślnem.

Komisja międzynarodowej wystawy elektrycznej w Wiedniu zbiera się dnia 6. bm. o god. 7 wieczorem w sali austr. Stowar. inżynierów i architektów na plenarne posiedzenie, na którem wysłuchanem będzie sprawozdanie prof. Grimburga, z wycieczki do różnych krajów Europy w celach wystawy.

Znajomość geografii. Dwie córki polskiego emigranta, urodzone i osiadłe we Francji w jednem z większych miast portowych, powzięły zamiar odwidzenia swoich krewnych w ojczyźnie ojca. Chcąc dowiedzieć się, która droga jest najkrótszą z owego miasta do Krakowa, udały się w tym celu do naczelnika stacji kolei żelaznej, którego znały osobiście. Pan naczelnik, po wysłuchaniu zapytania, spytał nawzajem gdzie Kraków leży, a gdy mu odpowiedziano, że w Austrji, rzekł z całą naiwnością: „Dla wskazania paniom najkrótszej drogi stąd do Austrji, muszę najprzód wiedzieć, czy trzeba przepływać przez morze?“ Naturalnie, że po tem zapytaniu Polki nie żądały już bliższych objaśnień.

Sport norwegski. Dnią 7. lutego w Chrystjanii król, królowa, książę Oskar i olbrzymia masa publiczności przypatrywała się oryginalnemu norwegskiemu sportowi — wyścigom na „ski“. „Ski“ są to drewniane łyżwy długie na trzy łokcie i trzy cale szerokie, które przywiązują się do nogi i w ten sposób przebiega się z szybkością strzały przez pola lodowe. „Ski“ są konieczne do szybkiej komunikacji w Norwegii. Pierwszym numerem wyścigów był bieg przez dwie mile nierównego gruntu, drugim bieg przez pagórek 200 stóp wysokości, na którego wyżynie był rów 60 stóp szerokości, przez który z rozpędem trzeba było przeskoczyć. Rozumie się, że niejeden z zapaśników, a było ich 80, wywrócił koziołka. Wieczorem było świetne zgromadzenie na dworze i tam zostały nagrody rozdzielone.

Chodząca kasa. Pewna dama, jak donosi jeden z dzienników paryskich, nader przyzwoitej powierzchowności, weszła do jednego z „Magasin de Nouvautés,“ kupiwszy coś dała sztukę srebrną pięciofrankową, lecz kasjer odmówił przyjęcia jako fałszywej, wtedy dama owa zmięszana ogromnie, wyjęła z pod ubrania worek płócienny, pełen takich samych sztuk pięciofrankowych, kasjer znowu odmówił przyjęcia, a widząc zmięszanie tej kobiety, dał znak policjantowi i odprowadzono ją do komisarza policji. Po odbyciu rewizji znaleziono u niej pod suknią na umyślnie urządzonych paskach, cztery worki płócienne pełne pieniędzy, oprócz tego 6 biletów bankowych po 1000 franków i za sto tysięcy tytułów renty, oprócz tego ogromny pęk kluczów. Zadziwienie było ogromne, tem bardziej kiedy przekonano się, że pieniądze nie są bynajmniej fałszywe. Dama owa oprzytomniawszy cokolwiek oświadczyła, że jest właścicielką domu i bojąc się złodziei, wszystko co posiada nosi przy sobie, a przytem nie trzyma służącej.

Polska śpiewaczka w Azji. Z listu prywatnego panny Marji Pruszyńskiej z Szanghai dowiadują się *Nowiny* o losie sympatycznej naszej rodaczki na dalekim wschodzie. Panna Pruszyńska doznała na wyspie Manilli i Szanghai świetnego powodzenia, wyrażającego się zarówno oklaskami, recenzjami gazet, jako też i wspaniałemi darami w klejnotach, któreby mogły wzbudzić zazdrość najbogatszych dam Europy. Ale te laury i drogie kamienie zdobywa p. P. wielkiem poświęceniem i narażeniem się na niebezpieczeństwa. Podczas jej pobytu na Manilli grasowała straszna cholera, zabierająca po tysiąc ofiar dziennie. Z trupy, do której p. Pruszyńska należy, zmarli na nią basso, tenor i soprano, tak, że trzech nowych artystów trzeba było sprowadzić z Medjolanu. Na wyjezdnem z Manilli nawidził wyspę straszny tajfun (burza), który zniszczył połowę miasta, nie oszczędzając domu, w którym mieszkała nasza śpiewaczka ze swą towarzyszką. Panie te ledwie zdołały uciec z życiem, zabrawszy tylko kasetkę z kosztownościami. Wobec takich niebezpieczeństw, bledną; wszystkie trudności podróży, i dlatego też energiczna nasza artystka nic o nich nie pisze. W Szanghai niedługo trupa zabawi i udaje się do Hong-kong, potem znowu na Manillę, gdzie jak się spodziewa, nie dozna już podobnych przeciwności losu.

O pożarze szkoły niemieckiej w Nowym Jorku, podczas którego 15 dziewcząt straciło życie, donoszą następujące szczegóły. Gdy pożar wybuchł, dzieci zostały wyprowadzone z klas w porządku przez nauczycieli; na schodach dopiero, gdy rodzice i krewni wpadli do budynku, aby ratować dzieci, powstało zamięszanie i nieład. Jedno dziecię upadło na zakręcie schodów, pociągając za sobą inne, i niebawem schody zostały zapchane. W skutek nacisku oberwała się poręcz i reszta tłoczących się dzieci upadła na leżące na dole; tym sposobem 15 dziewcząt straciło życie, podczas gdy wiele innych dzieci uległo połamaniu rąk i nóg i otrzymało ciężkie rany.

Bunt aresztantów. W Jefferson-City w stanie Missuri w wielkiem więzieniu państwowem wybuchł bunt wśród aresztantów, który się skończył okropną katastrofą: Więźniowie podpalili budynek z kilku stron, a gdy władze spostrzegły ogień, ratunek był już niemożliwym i większa część budynku zgorzała ze szczętem. Niewielu aresztantom udało się zbiedz, znaczna ich część zginęła w płomieniach, a wielu padło ugodzonych przez straż, która strzelała do uciekających.

Z Tryestu donoszą, że wydobyty tam został z morza trup niejakiego Ratnera, agenta handlowego, który kilka dni temu zniknął bez wieści. W listach, które samobójca pozostawił, zawiadamia on, że nazywa się właściwie Judelowicz, jest rodem z Brześcia litewskiego i zmuszony był pozbawić się życia z tego powodu, że nie mógł przenieść na sobie, ażeby wykonać pewien czyn, do którego jako nihilista był zobowiązany.

Na budowę pomnika dla rosyjskiego poety Lermontowa złożono, jak donosi *Now. Wrem.*, 30,000 rubli. Pomnik ma stanąć w Piatigorsku. Termin konkursu, ogłoszonego na projekt pomnika upłynął z dn. 1. marca.

Wyprawie Rogozińskiego przybywa potrzebny jej rysownik, p. Stanisław Karnicki, uczeń szkoły krakowskiej. Puszcza się on za nią w pogoń, miejsce jednak spotkania niepodobna dotąd oznaczyć.

Wynalazek. Imię kobiety w dziedzinie...... wynalazków daleko rzadziej się spotyka niż imię mężczyzny na liście lokatorów...... pantofla, dlatego też należy zaznaczyć fakt, iż niejaka pani Ałabugina w Odessie wynalazła sposób wydzielania nikotyny z tytoniu, przed jego spaleniem, rzecz prosta. Urząd lekarski odeski udzielił p. A. świadectwo, na podstawie którego postara się ona zapewne o przywilej dla swego wynalazku.

Ośmdziesiątą pierwszą rocznicę urodzin Wiktora Hugo obchodzono w Paryżu bankietem w sali hotelu Continental. Bankiet ten wyprawiała prasa, której najwybitniejsi przedstawiciele zgromadzili się w komplecie dla uczczenia sędziwego poety, między innymi znajdowali się Renan, Augier, Pailleron, Camille Doucet, About, John Lemoinne. Wzniesiono mnóstwo toastów, odznaczała się szczególniej mowa p. Edmonda About'a. Poeta wzruszony podziękował w kilku słowach: „Jestem wzruszony... wam ofiaruję to wzruszenie... Wszyscy jesteście moi współbracia, ale w tym wyrazie, są bracia. Pozwólcie mi usiąść, wzruszonemu i wdzięcznemu!...“ Mowa ta pokryta została oklaskami stu trzydziestu znakomitości, tyle bowiem było współbiesiadników.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 5. marca po raz pierwszy na dochód Anieli Aszpergerowej: „Romans paryzki,“ sztuka w 5 aktach z francuskiego przez Oktawiusza Feuilleta.

* Przedstawienie benefisowe p. Woleńskiego odbędzie się nie w piątek, jak było doniesione, ale we środę dnia 7. bm. Danym będzie dramat Daudeta: „Fromont junior i Risler senior.“

Operetka lwowska ma i w tym roku odwidzić Kraków.

P. Józef Rychter udaje się na szereg gościnnych występów do Krakowa.

Odczyt. Pani Felicja z Wasilewskich Boberska będzie mieć w piątek dnia 16. bm. w sali ratuszowej odczyt pod tytułem: „Rok 1794. Kościuszko i Kiliński,“ na rzecz funduszu stypendyjnego Towarzystwa „Rodzina.“

W Stanisławowie zaczęło wychodzić nowe dwutygodniowe pismo p. t. *Mieszczanin*. Pragnie ono ułatwić stanisławowskim mieszkańcom porozumienie w sprawach wchodzących w dziedzinę przemysłu, handlu i polityki. Redaktorem *Mieszczanina* jest p. Feliks Lewicki, równocześnie redaktor *Echa z Pokucia.*

Tymczasowe doniesienie. Na liczne zapytania donosimy, że zapowiedziane przedstawienie amatorskie operetki „Lalka norymbergska“ i komedyjki „Moja córeczka“ Labicha, odbędzie się w sobotę i w niedzielę 10. i 11. bm. Bilety nabywać można w hotelu Georga nr. 42 codziennie od godz. 12—1 rano.

Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ urządza dnia 17. bm. w sali Frohsinn produkcję muzyczną swej orkiestry z programem celniejszym. Podobnych produkcyj ma być kilka, na które członkowie Tow. wraz z swemi rodzinami będą mieli wstęp wolny, gdyż o ile słyszeliśmy słusznie pp. członkowie żądają rodzaj benefisu dla siebie za rocznie opłacane wkładki. Przyklasnąć należy zarządowi za pomysł, którym pozyskać może jeszcze większą liczbę członków.

Wystawa obrazów malarzy polskich w Kijowie, została od kilku dni otwartą.

Ruch stowarzyszeń.

Zarząd centralny Towarzystwa kółek rolniczych uprasza pp. gospodarzy, mających do zbycia wyborowe gatunki zbóż jarych godnych rozpowszechnienia, o nadesłanie próbek i warunków, pod jakiemi nabyćby je mogło Towarzystwo dla rozdania kółkom rolniczym. Adres kancelarji: Lwów ul. Majerowska l. 17.

Posiedzenie Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się we wtorek d. 6. marca r. b. o godz. 6ej wieczorem w uniwersytecie w sali XV. (2. piętro). Porządek dzienny: 1. F. Kreutz: O arseno-pirytach. 2. J. Żuliński: W sprawie człowieka kopalnego. 3. B. Pawlewski: O oznaczeniu gęstości pary. 4. Luźne komunikacje naukowe.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zjazd chmielarzy we Lwowie. Równocześnie z posiedzeniami ogólnej rady gospodarczej odbył się także dnia 25 lutego zjazd producentów chmielu. Inicjatywę dał oddział gospodarczy rudecko grodecki, w porozumieniu z oddziałem jarosławskim. Ciągłe a znaczne straty, jakie producenci przez zmowę niesumiennych faktorów i handlarzy chmielu i przez nieuregulowanie targu ponoszą, były powodem tego zjazdu. Uczestniczyło w zebraniu około 30 producentów chmielu. P. Maurycy Mochnacki, referent oddziału rudeckiego, przedłożył swe wnioski. Proponował utworzenie związku chmielarzy, ujednostajnienie terminatek sprzedaży i założenie biura przy komitecie Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, które od czasu do czasu winno producentów chmielu informować, jaki jest urodzaj, jaka cena i jakie porobiono zakupna. W terminatce, której projekt odczytano, robi sprawozdawca tę zmianę, że chmiel ma się sprzedawać po 50 kilo, nie po 56 (cetnar wiedeński) jak dotychczas i braki mają się sprzedawać w równej cenie z chmielem celnym. Nad temi przedłożeniami rozpo-

częła się ożywiona i ciekawa dyskusja. P. J. Gizowski wykazywał, jak dalece jesteśmy na łasce przekupniów — kraj cały podzielony jest na okręgi, a w każdym operuje inny handlarz i ustanawia ceny podług woli, nie obawiając się konkurencji. P. Juljusz Frommel jest zdania, że chmiel należy sprzedawać po zbiorze. P. Henryk Łączyński daje wykazy statystyczne rocznej produkcji chmielu i konsumcji tegoż w kraju naszym. Wszyscy zgadzają się na utworzenie towarzystwa chmielarzy i w tym celu wybierają komisję, składającą się z pp. Juliusza Frommla, Józefa Gizowskiego, Józefa Skarbka Borowskiego, Albina Rajskiego, Jana Brenera, Henryka hr. Łączyńskiego i Maurycego Mochnackiego, która ma do zawiązania Towarzystwa ma się uważać za nieustającą.

Zaraz nazajutrz, tj. 26. lutego, zeszli się wybrani do komisji w celu zastanowienia się nad zapadłą uchwałą i wprowadzeniem jej w życie. Zebrani postanowili wzmocnić się przez przybranie nowych członków z pośród właścicieli browarów, zaś do złożenia statutu powstać mającego stowarzyszenia wybrano pp. Józefa Gizowskiego, Józefa Borowskiego i Jana Brenera i upoważniono ich powołać do swego grona p. Schellenberga. Ci sami są także upoważnieni do zawiązania rokowań z bankiem rolniczym we Lwowie lub innym zakładem, by tenże nawiązał stosunki z zagranicznymi kupcami, zajął się sprzedażą chmielu i dawaniem nań zaliczek producentom.

Taki był rezultat zjazdu chmielarzy. Nie wiele się zrobiło, ale to początek i jest nadzieja, że osiągniemy, co zamierzamy, zwłaszcza komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego przyrzekł nam swą pomoc. Daj Boże, by jak najrychlej uregulować targ chmielowy i wyrwać się z rąk niesumiennych handlarzy i faktorów, którzy rok rocznie producentów i kraj na same narażają szkody.

Galic. Bank hipoteczny. Z dniem 28. lutego 1883 było w obiegu: 5% listów hipotecznych 19,959.800 złr., 5% listów hipotecznych 5,202.300 złr., 5% listów hipotecznych premiowanych 7,221.500 złr., asygnacyj kasowych 2,556.650 złr.

Targ na woły. Wiedeń 5. marca. Przypędzono galicyjskich 478 sztuk, węgierskich 2020, niemieckich 664, razem 3162.

Płacono galicyjskie złr. 50·— do 54·—, węgierskie 50·— do 52·—, niemieckie złr. 51·— do 55·— za 100 kilo mięsa bitego. Targ zły.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 5. marca.

Rada powiatowa krakowska na posiedzeniu dnia 27. z. m. uchwaliła wnieść niezwłocznie do Koła prośbę o wyjednanie u rządu, aby zarząd kolei transwersalnej i połączonych z nią innych kolei krajowych w Galicji, administrowanych przez rząd, miał swą siedzibę w kraju, a językiem urzędowym tych kolei aby był język polski.

Z listu otrzymanego dziś z Wiednia dowiadujemy się, że prezes Koła polskiego, dr. Grocholski, udaje się zaraz po skończeniu rozprawy budżetowej do Włoch na kuracyję. Ponieważ wiceprezes Koła p. Baum, czuje się również cierpiącym i nie mógłby z tego powodu przewodniczyć obradom delegacji naszej, przeto przystąpi Koło prawdopodobnie temi dniami do wyboru drugiego wiceprezesa.

Dnia 12. bm. rozpoczynają się w Wiedniu obrady kongresu rolniczego, zwołanego za inicjatywą gal. Towarzystwa gospodarskiego, które reprezentowane będzie przez prezesa ks. Adama Sapiehę, tudzież członków swoich: p. Józefa Skarbka-Borowskiego, dra Tadeusza Pilata i dra Leona Bilińskiego.

Niedawno otrzymał Wydział krajowy od rządu kroackiego odezwę, w której tenże po wielu pochwałach dla dobrze, a tanim kosztem zorganizowanych i utrzymywanych szkół rolniczych w Galicji oświadcza, że pragnie zaprowadzić w Kroacji podobne zakłady naukowe na wzór galicyjskich. Prosi zatem ban Kroacji, aby Wydział krajowy przysłał statuta, plany naukowe, preliminarze itd. szkół tutejszych, oraz wszelkie potrzebne do skopiowania wzoru galicyjskiego.

Dep. Hausner otrzymał, jak donosi *Politik*, następujące pismo od królodworskiej Rady miejskiej: „W obec ataków wrogów dziedzicznych naszego i pobratymczych nam ludów broniłeś wielce szanowny panie, dnia 28. lutego, z zapałem, jak prawdziwy mąż stanu i patrjota, niezawisłości przekonań narodowych i godności państwa, za co zechciej pan przyjąć od nas wyraz najgłębszego szacunku i najserdeczniejszej podzięki. Nadmieniamy tu zarazem, że jesteśmy stanowczo za solidarnością Czechów z dzielnymi braćmi Polakami także w sprawie noweli szkolnej.“ (Następują podpisy członków Rady miejskiej Królodworu i 60 z górą wyborców).

Podczas rozpraw generalnych 2. bm. zabrał głos do faktycznego sprostowania dep. Hausner i dowodził, że Scharschmid, który zarzucił mu nieprawdę sam się jej dopuścił *(oklaski z prawicy, z lewicy o zamknięcie rozprawy!)* Konstatuję, ciągnie Hausner dalej, że lewica głosowała przeciw zdemokratyzowaniu prawa wyborczego (głosy z prawicy: Tak, tak! głosy z prawicy: Zamknąć!) Dla tego przecież złożyć musiał mandat bar. Walterskirchen. Lewica zatem, konstatuję to, przy trzecim czytaniu noweli o reformie wyborczej sprzeniewierzyła się swoim zasadom.

Do *Politik* donoszą o posiedzeniu z 2. bm.: Izba posłów postanowiła znaczną większością głosów, na dzisiejszem posiedzeniu przyjąć preliminarz państwowy na r. 1883 za podstawę rozpraw szczegółowych. Były minister i tajny radca dr. Herbst wypadł przy tej sposobności w ślady Carnerego, podjudzał chłopów przeciw większej własności i zmobilizował przeciw rządowi przyszłe pokolenia robotników. Galerje, które wybuchnęły przy końcu mowy oklaskiem, otrzymały naganę od prezydenta, rolę ich jednak przyjęła na siebie lewica, przerywając wsposób żakowski mowę sprawozdawcy Clama. Carneri rzucił Austrję na ofiarę, Menger postawił program wielko-niemiecki, a Herbst wybrał robotników, jako „Kanonenfutter“ w tym celu. Tak wyglądała w ostatnim dniu rozpraw opozycja. Tonem miał wiele zręcznych pomysłów, hr. Clam zaś odpowiedział opozycji świetną mową, która trwała 5 godzin. Za równouprawnieniem narodowem szczególnie przemówił z energją. Herbstowi zdarzył się w końcu brzydki wypadek, bo dep. Wiedersperg dowiódł mu dokumentami, że twierdzenie, jakoby petycja okręgu Tabor prosiła o niezmniejszanie czasu obowiązku szkolnego, jest nieprawdą. Również nieszczęśliwym był dla opozycji drugi dzień rozpraw, w którym Schönerer podjudzał robotników przeciw koronie i żądał od prezydenta, aby wytłumaczył cesarzowi, że powinien z listy cywilnej oddać miljon na fundusz robotników inwalidów, czyn taki byłby godny monarchy niemieckiego. Taaffe przy pozycji fundusz dyspozycyjny odparł bardzo zręcznie zarzuty lewicy.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie zajmują się mowami przy rozprawach budżetowych. Organa centralistyczne opuściły część mowy Dunajewskiego i krytyją się szczególnie tem, że minister zapowiedział jeszcze dłuższe istnienie gabinetu. Najwięcej zajmuje je mowa Coroniniego. *Nr. fr. Presse* napada nań gwałtownie, ale twierdzi, że po ostatniej mowie może on stanąć na czele gabinetu Taaffego, równie dobrze, jak na czele niemiecko-liberalnego ministerstwa. *Deutsche Ztg.* uważa go za powolnego kandydata na ministra, przeciwnie zaś sądzi *Stara Presse*, która twierdzi, że po tej mowie stał się Coronini osobistością kierującą. *Wiener Allg. Ztg.* reklamuje Coroniniego dla swego programu.

Na posiedzeniu komisji szkolnej 3. bm. obradowano nad nowelą szkolną. Russ wezwał rząd do objaśnienia celu i motywów noweli. Conrad powiada, że nowela nie zasłużyła na zarzuty, jakie jej poczyniono. O zmniejszeniu czasu obowiązku szkolnego nie ma mowy, tak jak i o dozorze szkół przez duchowieństwo. Dep. Hauss powiada, że §. 48 jest dla ewangelickich nauczycieli policzkiem, Lienbacher dowodzi, że nowela nie jest stanowczym krokiem, Wildauer zaś twierdzi, że nowela jest centralistyczną i autonomiści powinni przeciw niej głosować. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Bohemia powiada, że celem ostatniej audiencji Taaffego u cesarza było tylko podziękowanie za powinszowanie cesarza, złożone mu w dzień urodzin. Dziennik ten zaprzecza również wiadomości o zmianach w ministerstwie wojny. Mówiąc przypuszcza, że hr. Bylandt czując potrzebę wypoczynku chce oddać tekę w silniejsze ręce.

Minister Pino przyrzekł deputacji czeskiej, że w Pradze będzie ustanowiony wyższy urząd kolejowy.

Na zebraniu Młodoczechów w Rudnicach uchwalono energiczną rezolucję wzywającą deputowanych czeskich w Radzie państwa, aby stanęli raczej z mniejszością w sprawie noweli szkolnej niżby mieli się wyrzec honoru i wolności i w tym razie głosować z większością.

Wiener Allg. Z'g donosi, że klub czeski postanowił znaczną większością ze względów politycznych głosować za przyjęciem bez zmian noweli szkolnej.

Minister spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 5. lutego zakazał otwarcie oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Cieszynie, z powodu, że statuta nie zawierają postanowień względem rozwiązania oddziału.

Dzienniki węgierskie zajmują się żywo politycznemi stosunkami Austrji i ganią jednomyślnie taktykę centralistów. *Pester Lloyd* dowodzi, że centraliści powinni się przekonać już, że w Austrji nie może istnieć wyłączny rząd jednego plemienia, czy to niemieckiego, czy słowiańskiego, a z tem przekonaniem i zgoda będzie możebną.

Donoszą z Wilna do *Reformy*, iż wkrótce osierocona dyecezja wileńska otrzyma biskupa w osobie ks. Hryniewieckiego, rektora seminarjum mohilewskiego. Wiadomość ta w kołach polskich dobre sprawiła wrażenie.

Politische Correspondenz donosi: Dzień koronacji carskiej nie jest jeszcze oznaczony, w każdym jednak razie nie odbędzie się ona przed końcem maja. Na pewne zapowiedzieli dotąd przybycie swoje tylko ks. Mikołaj czarnogórski i ks. Montpensier. Jest oraz rzeczą prawie pewną, że w czternaście dni po koronacji odbędzie się w obecności cara i carowej poświęcenie cerkwi Zbawiciela w Moskwie, której budowa została właśnie ukończoną.

Wiadomość o aresztowaniu w Charkowie reakcjonistki panny Eugenji Fiegner, zdaje się potwierdzać; tak przynajmniej utrzymuje *N. F. Pr.* Jest to ta sama panna Fiegner, która już nieraz figurowała w spiskach przeciw carowi. Obecnie liczy ona lat około 27; ukończywszy zaledwie gimnazjum w Petersburgu, już była zamięszana do spraw ważnych, a mianowicie brała udział w zawiązaniu tajnego stowarzyszenia w gubernii saratowskiej, a później zamięszaną była w procesie o podłożenie miny w pałacu zimowym. Kwiatkowskij, z którym mieszkała, był, jak wiadomo, jednym z głównych sprawców owego wybuchu. Aresztowana nieraz, zawsze potrafiła uciec; była już nawet zesłaną (do gubernii ołonieckiej, jeśli dobrze pamiętamy), ale i ztamtąd uciekła. Tułała się szczęśliwie przez lat kilka pod obcem nazwiskiem, aż dopiero teraz udało się policji znów ją uwięzić, a to podobno z powodu wykrytego niedawno spisku na życie carskie, w którym odgrywać miała pierwszorzędną rolę.

Rząd rosyjski zawiadomił poufnie mocarstwa, że przed koronacją odbędzie się w Petersburgu ważny proces nihilistyczny.

W dobrze poinformowanych kołach deputowanych niemieckich utrzymują, że rząd zamierza wnieść do Sejmu przedłożenie w sprawie rewizji ustaw majowych, o ile niektóre ostre postanowienia na polu kościelnem wymagają zmiany, i że chce znieść zaznaczone w liście cesarza takzwane „Kampfgesetze“ bez dalszego starania się o porozumienie z kurją.

Z Rzymu donoszą, że uwięziono tam głównego sprawcę zamachu petardowego. Nazywa się on Wiktor Mattetits i pochodzi z Tryestu. Prócz niego uwięziono jeszcze Józefa Milla i Cavalierego, także Tryesteńczyków. Ze względu więc na ten rezultat poszukiwań policyjnych, postanowił rząd przedsiębrać jak najenergiczniejsze środki celem wydalenia z kraju wszystkich cudzoziemców, zakłócających spokój publiczny.

O uwięzieniu „numeru pierwszego,“ naczelnika bandy irlandzkiej, który zwie się John Walsh, opowiadają następujące szczegóły: Walsh chciał z Rochdale popłynąć do Hawru. Ajentowi policyjnemu hotelu, w którym Walsh mieszkał, zdawał się ten człowiek mocno podejrzany, a podejrzenie to wzrosło, gdy Walsh chciał odjechać, zostawiając kufry. W kufrach tych znaleziono całą korespondencję Walsha z Hyrnem i statuta spisku irlandzkiego. Według regulaminu każdy spiskowiec miał swój numer, który był notowany w księdze, utrzymywanej w Ameryce. Przyjęcie nowego członka notowane było w dziennikach irlandzkich, w formie ogłoszenia o urodzinach dziecka. Numer był niepostrzeżenie wplątany w tekście. Hasłem spiskowych był frazes: „Śpię ciągle źle,“ na co odpowiadał drugi: „I ja leżę na kamieniach!“ Dyrektor ligi miał numer pierwszy. Pomiędzy papierami jego znaleziono fotografię dyrektora z podpisem: „numerowi drugiemu.“ Prawdopodobnem jest, że owym „drugim“ jest Walsh. W skutek tych odkryć telegrafowano do Hawru, gdzie aresztowano Walsha w chwili, gdy kupował bilet do Paryża, udając się tam na zebranie komitetu wykonawczego.

W Filadelfii odbyła się, jak donoszą z Londynu, konferencja pomiędzy nihilistą Hartmanem, socjalistą Mostem i trzema innymi członkami internacjonału, mająca na celu porozumienie skrajnej partji socjalistów niemieckich z nihilistami rosyjskimi.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(R.) **Wiedeń** 5. marca. Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, które trwało od godziny 11. do ½2. w południe. Dep. Baum złożył imieniem Koła serdeczne gratulacje p. Grocholskiemu z powodu imienin. Grocholski podziękował wzruszony, mówiąc, że nie mając własnej rodziny, widzi ją w Kole i ojczyźnie. Potem debatowano nad pozycjami budżetu i postanowiono, aby w interesie zaprowadzenia wydziału medycznego we Lwowie wystąpił p. E. Czerkawski z mową w Izbie. Dłuższa rozprawa toczyła się także nad projektem rządowym o etacie urzędników katastralnych. Postanowiono przedstawić rządowi, że projektowana liczba urzędników jest za małą, i wskutek tego rozstrzyganie reklamacyj, dozna zwłoki. Uchwalono również domagać się od rządu, aby doręczono każdemu jak najrychlej arkusze indywidualne. W tym celu Koło wydelegowało p. Abrahamowicza do konferowania z rządem.

(D.) **Wiedeń** 5. marca. Załatwienie projektu czeskiej kolei transwersalnej oczekiwane jest przed wielkanocą. Do rozprawy specjalnej nad budżetem zapisało się dotąd już 70 mowców.

Rzym 5. marca. Ministrowie Depretis i Mancini zrobili wizytę hr. Ludolfowi, i prosili go, aby austrjackiemu posłowi przy Watykanie wyraził ubolewanie gabinetu włoskiego z powodu zamachu petardowego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5. marca. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Rząd wnosi projekt noweli do ustawy hypotecznej, poczem Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy tytule „kierownictwo centralne“ zapytuje Schönerer, dla czego rząd odjął debit w Austrji wychodzącemu w Preszburgu dziennikowi *Westungarischer Grenzbote*. Kułaczkowski występuje imieniem Rusinów(?!) z rozmaitemi skargami.

Londyn 5. marca. *Times* donoszą, że w środę odbędzie się najbliższe posiedzenie konferencji, a zastępcy rządu angielskiego postawią tegoż dnia wniosek, który niezawodnie zadowoli Rosję i położy koniec pracom komisji.

Nowy-York 5. marca. Wczoraj zmarł Stephens, niegdyś wiceprezydent konfederacji państw południowych.

Chrystiania 5. marca. Tak zwana komisja protokolarna, przez parlament delegowana, postanowiła sześciu głosami przeciw trzem, przedłożyć Izbie szlacheckiej wniosek postawienia rządu w stan oskarżenia przed trybunałem państwowym.

Washington 5. marca. Izba reprezentantów przyjęła poprawiony bil o taryfach i taksach. Prezydent Arthur podpisał już ustawę.

Szczecin 5. marca. Wielki pożar zniszczył tu warstaty zakładu okrętowego „Vulcan.“

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 3. marca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 308·50 — 312·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 170·75 — 173·50, Banku hipot. galicyj. 305·50 — 309·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 97·60 — 98·60. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 — 91·—, Tow. kredyt. gal. ziemsk. 5% 97·60 do 98·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·75 do 88·—, Banku hip. gal. 6% 101·40 do 102·40, Banku hip. gal. 5% 96·85 do 97·85, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·— do 101·—. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 100·— do 102·—, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5% 97·65 do 98·90, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— do 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·53 do 5·63, Dukat cesarski 5·56 do 5·66, Napoleondor 9·44 do 9·54, Pół-imperjał rosyjski 9·72 do 9·82, Rubel rosyjski srebrny 1·55 do 1·65, Rubel rosyjski papierowe 1·19½ do 1·21½, 100 marek niemieck. 58·25 do 58·90, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń 5. marca godzina 10 min. 38. Akcje kredytowe 316·60, Anglo-Austr. 122·50, Akcje banku Union 119·10, Kolej Karola Ludwika 309·—, Południ. 146·60, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·49, Rubel papierowy 1·20½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 3. marca godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 171·—, Węg. akcje kredyt. 316·25, Akcje anglo-austr. 123·—, Akcje banku Union 119·70, Akcje Karola Ludwika 309·25, Akcje kolei północnej 279·—, Akcje kolei południowej 145·—, Akcje kolei Alföldzkiej 171·25, Akcje kolei Elżbiety 214·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·25, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 164·50, Wiedeńskie losy 125·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·—, Losy regulacji Cisy 110·20, Losy tureckie 27·50, Węgierska renta 120·—, Akcje banku związkowego 114·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·20, Węgierskie losy 117·80, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: ustalone.

Wiedeń 3. marca godzina 5 min. 30. Jednolity dług państwa w banknotach 78·40, w srebrze 78·65, Renta w złocie 97·55, 5% austr. renta marcowa 93·25, Akcje banku wiedeńskiego 828·—, kredytowego 317·25, Londyn 119·70, Srebro —·—, Napoleondor 9·48½, Dukat ces. men. 5·64, 100 marek niemieckich 58·50.

Berlin 3. marca godzina 5 minut 30. Rosyjskie banknoty 206·10, Akcje kredytowe 555·—, Lombardy 248·50, Galicyjskie 132·60, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·80. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 82·30.

Telegramy zbożowe z dnia 3. marca. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·59 do 9·52 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅞ zł., Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 184·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 53·40 m., olej rzepakowy 80·60 m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·50 fr., olej rzepakowy 106·50, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 3. marca: 13·75 do 14·—, Brema: 7·30 do 7·35, Hamburg: 7·50, na luty 7·50, na sierpień-grudzień 8·30, Antwerpja: na luty 18½, Nowy-York: 7⅞, Filadelfja: 7¾.

Przyjechali do Lwowa dnia 5. marca.

HOTEL ŻORZA. J. hr. Drohojowski z Drohojowa, M. Urbański z Dobrosina.

HOTEL LANGA. H. Schlotterleek z Wiednia, J. Vogl z Insbruku, E. Hanold i J. Eberle z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI. K. Leszczyński z Sanoka, W. Petryka z Przemyśla, E. Hohenauer z Brzeżan, S. Tokarz z Tarnowa, T. Olesiński z Jarosławia, W. Wolański z Duplisk.

HOTEL KRAKOWSKI. W. Turczyński z Laszek, Z. Swiejkowski z Tarnopola, J. Rybczyński z Biały, E. Ajdukiewicz z Wilkowic, J. Korlatowicz z Głęboki.

HOTEL LAZARUSA. J. Rubes z Wiednia, M. Weinberg z Rzeszowa, E. Beres z Podwołoczysk, M. Zwerdling z Tarnopola, L. Rapaport i J. B. Wagner z Drohobycza, Ł. Kowalski z Laszek górnych, J. Zoła z Podkamienia.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 53 rano (pociąg osobowy), o godz. 5 m. 9 po południu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 po południu o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego o godz. 6 rano pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg mięszany).

Chustki włóczkowe

Spodnice wełniane i trykotowe.

Kamasze, Meszciki filcowe.

Kalosze rosyjskie.

1002 9—0 6

Wypróbowane i nieomylne środki

zamieniające włosy w jednej chwili na kolor blond, brunatny lub czarny, a mianowicie: Eau Gaulloise, Eau Dorat, Nigritine Végétale, „Gellé Freres," Orizaline Végétale, Dr. James Smithson," Melanogene de Diequemare aine, Ekstrakt i Pomadę Orzechową A. Maczuskiego i inne.

WODY PIĘKNOŚCI

Lait Antéphélique ou Lait Candés, Eau de Lys, Eau de Princesses, Eau Tonique, Diquemare ainé, Tolutine, Athéniene, Vinaigre de Toillette, **Róż nieszkodliwy „Carthamine"** dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków. **POMADKĘ POZIOMKOWĄ** do zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

„IXORA" najnowsze wytwory toaletowe, Perfumy, Mydła, Fiksatory, Papierki wonne, **„Pomade Ixora"** de Pinaua, Violetta, L'Ylang-Ylang, Japońska, Rezedowa, Hinowa, Poziomkowa, Hubigant-Chardin, Societe Hygenique i wiele innych. Pouder Veloutine. **WODĘ KOLOŃSKĄ** **Wodę Anaterynową, Pasty i Proszki** do czyszczenia zębów.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Poleca powszechnie znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.

SZTOKFISZ

suszony w duż. trzask po zł. 1 kilo, w drobn. „ „ ct. 90 „

moczony po 40 ct. kilo.

WYZINA solona

po zł. 1·60 kilo.

Śledziki norwegskie do 60 szt. faska zł.	3·—
„ zwijane z cebulką do 40 „ „ „	2·80
Moskale w piklach do 80 „ „ „	2·50
Łososio śledzie marynow. do 20 szt. faska „	4·75

SERY

Imperiale sztuka	—·25
alpejskie „	—·15
neuchatelskie „	—·15
a la Camambert do wina	—·80

Emental, Romadour, Limburger de Brie, Chester, Rocquefort itp.

1004 6—0 **poleca handel**

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Dobre, trwałe, a tanie

PŁUGI

wszystkich systemów:

Brony Howarda	zł. 35
Zig-Zak 3 częściowe	„ 45
Markery po zł.	10, 15, 20
Obsypniki	zł. 9
Grabie angielskie	„ 50
Grabie na dużych kołach	„ 75
Grabie amerykańskie	„ 120
Kosiarki	„ 150
Siewniki szerokorzutne	„ 75
Siewniki Eckerta	„ 140
Siewniki rzędowe Robilarda	„ 150

i wszelkie inne maszyny po bardzo nizkich cenach

sprzedaje 1367 3—3

LEON ORLEWICZ

Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

Magazyn Nowości i Drobiazgowy 1023 23—?

W. BYSTRZONOWSKIEGO

Lwów, ulica Halicka l. 18

poleca świeże transporta najtaniej po cenach stałych:

Chustki włóczkowe i barasowe od 1 do 6 złr.
Chustki jedwabne na szyję od 10 ct. do 5 złr.
Kryzy w stu wzorach od 10 ct. do 1 złr.
Oficerskie kołnierzyki w garn. haft. 1·60 do 2·40.
Kokardy, szaliki damskie po 50, 60, 80 ct. 1 do 3 złr.
Welony gazowe na łokcie w różnych kolorach.
Welony koronkowe i ślubne białe.
Kwiaty francuskie w garniturach pojedyncze.
Pióra strusie i fantastyczne, oraz kapelusze z piór.
Hafty saskie do bielizny sztuka 4½ metra od 60 ct. do 3 złr.
Kołnierzyki haftowane w garnitur. po 90 ct. 1·50, 2, 2·50 do 6 złr.
Kołnierzyki gładkie i Manszety męskie i damskie.
Koronki, Chusteczki koronkowe.
Wstążki, Aksamitki, Krepy, Grenadiny.
Parasole jedwabne po 5, 6, 7, 8 złr. i wyżej, wełniane 1·20, 1·80, 2, 3 i 4 złr.
Grzebienie, Szczotki, Szczoteczki do rąk i zębów.
Krawaty męskie, Kokardy po 30, 50, 60 ct. do 1 złr
Krawaty męskie długie po 30, 50, 80 ct. do 1·50.
Krawaty męskie szerokie po 50, 80 ct. 1·20, 1·60, i 2·50.
Szpinki do krawat po 20, 40 ct., 1, 1·50 i 2 złr.
Szpinki do manszet z maszynkami od 10 ct. do 2·50.
Rękawiczki męskie stebnowane w różnych kolorach po 1·30, podwójnie szyte po 1·80.
Rękawiczki damskie glase i duńskie
Szelki angielskie po 50, 80 ct., 1, 1·50 i 2 złr.
Korale prawdziwe w długie konary po 90 ct. 1·50.
Korale prawdziwe okrągłe po 4, 7, 8·50, 12.
Wstążki białe szerokie do wieńców.
Wodę prawdziwą kolońską po 50 ct., 1, 1·60, 3.
Mydła toaletowe, Perfumy, Pudry i wszelkie przybory toaletowe.
Szutazie do wyszywania sukień.

Bawełny, wszelkie gatunki nici, jedwab, półjedwab, igły, szpilki, włóczki, pasmanterje, taśmy, guziki, podszewki, oraz wszelkie przybory do szycia i haftu.

Sznurówki francuskie (Ceny zniżone) 1·20, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 8, 10 złr

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysyła odwrotną pocztą.

GUBRYNOWICZ & SCHMIDT

Skład i Wypożyczalnia nut

(pod zarządem **K. WILDA**) 1416 3—6

we Lwowie, ul. Akademicka l. 3

polecają z najnowszej, z wielkiem powodzeniem w Wiedniu i Berlinie dawanej operetki

Millöckera Palestrant Der Bettelstudent

Partycję fortepianową z tekstem	6·30
Partycję fortepianową bez tekstu na 2 ręce	2·70
Potpourri Nr. 1. 2. po złr.	1·50
Laura-Walc	1·—
Bettelstudent-Polka. Marsch	—·60
Schwamm d'rüber Gallop. Du bist die Seine Polka franc.	—·60
Die schöne Polin Mazurka	—·60
Strauss z op. 212. Bettelstudent-Quadrille	—·75

adresować należy: ulica Akademicka l. 3.

Sensacja.

Sensację sprawiała rozprawa w ces. urzędzie patentowym, jakoteż w trybunale państwowym w sprawie **„hektografu"**. Wszyscy pozywający, którzy przeciwko udzielonemu patentowi wnieśli byli skargi nieważności, zostali oddaleni i skazani na koszta.

Zapomocą **„hektografu"** można w 10 minutach 80—100 kopij zrobić suchą drogą z jednego oryginału pisma, rysunku, portretu, nót itp. Patentowany ten aparat reprodukcyjny, tudzież masa i atrament zostały znacznie ulepszone. Pismo z płyty daje się bardzo łatwo wytrzeć.

Brief-, Schriften- und Facturen-Ordner

jest miłym dla każdego człowieka lubiącego porządek, i potrzebnym jak hektograf, można bowiem za pomocą niego wszelkie pisma uporządkować alfabatycznie bez robienia napisów. Cena 1 sztuki 3 złr.

Ilustrowane cenniki i kopje na próbę rozsyła gratis i franco.

Józef Lewitus, w Wiedniu I. Babenberger-Strasse nr. 9.

Skład we **Lwowie: SEYFARTH & DYDYŃSKI**, plac Marjacki; w **Krakowie:** w handlu papieru Henryka Zychonia. 1327 3—8

PRZECIW Katarom, Grypie, zapaleniom gardła, piersi i w ogóle Kanałów oddechowych PIASTA i SYROP NAFÉ P. DELANGRENIER w PARYŻU, uznane zostały za najskuteczniejsze.

Nie zawierają ani **Opium**, ani morfiny, ani kodeiny i mogą być przepisywane bez obawy dzieciom cierpiącym na koklusz. (Unikać fałszerstw i naśladownictwa). 1074 4 10

We wszystkich składach aptecznych i głównych aptekach we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego.

P. Władysława Niementowskiego

wzywa się, ażeby kontrakt kupna i sprzedaży z dnia 5. Września 1869. zawarty pomiędzy **Ittą Lieberman** i panem **Karolem hr. Bobrowskim** dotyczącego kupna łąki na „grnniach" natychmiast gminie Mosty wielkie zwrócił. 1378 1—2

Zagubiono

zarękawek damski czarny, niedźwiedzi, dnia 1. marca wieczór w rynku, rzetelny znalazca otrzyma stosowną nadgrodę w Administracji tego Dziennika.

Uwiadomienie.

KAWA z Tryestu

Netto kilo	Ceylon bardzo delikat.	6·65
4^3	Portorico bardzo delikatna	7·98
	„ „ „	6·75
	4 Złota-Java „ „	6·65

5 kilowy kosz pomarańcz lub cytryn za 1 złr. 90 ct., rozsyła z opakowaniem opłaty i franco do każdej stacji pocztowej.

1150 11—15 **N. Salvari — Triest**

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Langue Française

1o Pour les enfants qui doivent prendre une bonne prononciation dés le commencement.

2o Cours d' études pour les éléves qui comprennent déja la langue.

3o Cours de littérature.

4o Leçons de prononciation.

5o Conversation.

S' adresser rue **Kopernik No 28** au 1er étage. 1441 1·2

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH

W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie sześć ciągnień:

15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.

Główna wygrana 50.000 złr.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1019 18—0

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l. 8.

Gospodarz praktyczny

zarządzający przez dwadzieścia kilka lat większemi majątkami w Galicji, poszukuje umieszczenia do zarządu jednego lub więcej folwarkami. 1436 1—2

Łaskawe oferty otrzymuje w **Litatynie** przez **Brzeżany** pod literą **W. R.**

Przy ulicy Grodeckiej pod l. 57

SKLEP

składający się z dwóch lokalów zdatny na grajzlerei w miejscu bardzo korzystnem zaraz do najęcia.

Bliższej wiadomości powziąć można u gospodarza domu. 1377 1—3

FORTEPIAN hebanowy

z fabryki p. **Woronieckiego**, odznaczonego kilkoma medalami zasługi, jest do nabycia w Konserwatorjum muzycznego, gmach teatralny we Lwowie. 1430 1—2

Dom bankowy

ZYGMUNTA BAUERA

Wiedeń. Herrengasse l. 4.

załatwia, udzielając wszelkich potrzebnych informacyj i zapewniając jak najdogodniejsze warunki.

1) **Zlecenia giełdowe** i premje dla spekulacyj we wszystkich kombinacjach.
2) **Incasso** kuponów, tratów, przekazów itd.
3) **Informacje** co do lokowania kapitałów itp.
4) **Listowne** oraz **telegraficzne** zlecenia we wszelkich interesach zawodu **bankierskiego.** 1078 31—60

CHOROBY SYFILITYCZNE

mianowicie: upławy tak u mężczyzn jak u kobiet i wrzody, leczy szybko i gruntownie bez przerwy zatrudnienia, podług metody najnowszej od lat 20 prakt. lekarz medyc. chirurg. i akuszer 1407 3—10

S. URICH.

Mieszka przy ulicy Żółkiewskiej l. 26.

Ordynuje codzień od 9—11 przed połud. i od 2—5 po południu.

Wynagrodzenie umiarkowane.

L. 55'. 1425 2—3

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 21. marca b. r. odbędzie się w urzędzie gminnym król. wol. miasta Stryja publiczna licytacja, celem oddania w przedsiębiorstwo budowy drugiej połowy gmachu dla umieszczenia c. k. gjmnazjum w Stryju

Cena wywołania kosztorysem oznaczona wynosi 30.000 złr.

Przyjęte będą tylko pisemne oferty, które dnia 21. marca b. r. do godziny 12. w południe wnieść należy.

Później wniesione oferty przyjęte nie będą.

Każdy licytant winien złożyć wadjum w kwocie 1500 złr.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorysy przejrzeć można w ekspedycie urzędu gminnego w zwykłych godzinach urzędowych.

Urząd gminy król. miasta.

Stryj dnia 25. lutego 1883 r.

Fruchtmann.

W instytucie naukowym wojskowym

we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej pod l. 21, rozpoczyna się

nowy kurs

dnia 1. marca b. r. Ci zatem, którzy w roku 1884 kończą rok 20., a nie mają szkół przepisanych do zostania **jednorocznymi ochotnikami**, zechcą się zgłosić w Dyrekcji Zakładu.

Z uwagi, że w ostatnich czasach egzamina te zostały znacznie obostrzone, winien każdy we własnym dobrze zrozumiałym interesie **zgłosić się zawczasu**, gdyż później zgłaszającym się Dyrekcja nie może ręczyć za dobry skutek egzaminu.

Instytut przyjmuje także kandydatów do szkół kadeckich i do wszystkich c. k. Zakładów i akademij wojskowych, tak dochodzących, jako też do pensjonatu na mieszkanie z wiktem etc.

Zgłaszać się można co dzień od godziny 5. do 7. po południu. 1348 8—9

F. Koestlich, dyrektor zakładu.

Zarząd Zakładu kąpieli s arczanych, parowych i borowinowych

w Pustomytach

pod Lwowem

(przystanek kolei Albrechta)

poszukuje uzdolnionego

kuchmistrza

do objęcia restauracji

miejscowej pod bardzo korzystnemi warunkami.

Ewentualnie jest cały Zakład do wydzierżawienia.

Podczas sezonu kursować będą ze Lwowa, jak zwykle, lokalne pociągi do Pustomyt.

Oferty przyjmuje się we Lwowie, w hotelu Langa. 1341 5—?

Prawdziwy tylko z następującą marką ochronną: „Huste-Nicht."

Nie-kaszlaj — Z ziół miodowych **Ekstrakt słodowy i karmelki *)** **L. H. Pietscha & Comp.** **w Wrocławiu.**

Licznemi podziękowaniami uznane, wypróbowane i najlepsze środki dyetetyczne, na kaszel, astmę, katar, chrypkę, zaflegmienie, cierpienia gardlane i piersiowe — od prostego kataru począwszy, aż do suchot. — Zwracamy na to uwagę! — Oprócz licznych potwierdzeń posiadamy także pismo dziękczynne **JP. kanclerza niemieckiego, ks. Bismarka.**

*) **Wyciąga** flaszka 80 ct., 1 złr. 50 ct. i 2 złr. **Karmelki** paczka 20 i 25 ct. 1046 4—? 1

Dostać można: we Lwowie u Zygm. Ruckera apt. pod „Srebrnym Orłem", w Brzesku u W. Jawoscheka apt. w Borszczowie u M. Niemczewskiego apt. w Dobromilu u A. Grotowskiego, w Grybowie u Tulszyckiego apt., w Jaśle u R. Palcha apt., w Kańczudze u Hegera apt., w Mostach Wielkich u Ignacego Żolińskiego apt., w Rozdole u Ed. Kornbergera apt., w Skawinie u Karola Mayera apt., w Wojniłowie u E. Stiebera apt., w Żurawnie u J. W. Tomaszewskiego apt., w Żydaczowie u M. Bardasza apt., w Tarnopolu u Hermana Kahane apt. pod „Złotym Orłem" i G. Jamrogiewicza apt., w Sokalu u Eugeniusza Wysoczańskiego apt., w Kołomyi J. Sidorowicza apt., w Jarosławiu u Józefa Rohma apt. i Wisłockiego apt.

Polecenie towarów!

Polecając wszystkie nazwy kawy z jednego wora i wszystkie gatunki wina z jednej beczki — jest bezczelnością. Mogę tylko towary w przednim i najprzedniejszym gatunku według nazw własnych polecać i sprzedawać:

Cukier w głowie I. 49 II. 46 ct. za kilo.
„ w kostkach „ 52 „ 50 „ „
„ w mączce „ 48 „ — „ „

Kawa w wypróbowanych i uznanych z dobroci i wybornego smaku w gatunkach:

Portocabello zielona Nr. I/80 cnt. II/90 cnt. III/1 złr. za pół kilo
Cuba zielona Nr. 0/75 ct. „ „
Costaricca za kilo 1·40.
Perłówka zielona Nr. 1·05 złr. żółta 85 ct. „ „
Mocca arabska 1 złr. „ „
Jawa żółta Nr. I./80 II/90 ct. III./1 złr. „ „
Jawa brunatna 1·10 złr. **złota** 95 ct. „ „
Herbata Congo Nr. 0/1·50 złr. I./1·75 złr. II./2·25 złr. III/2·75 złr. IV/3·25 złr. „ „
Herbata Souchong Nr. I/2·55 złr. II./2·75 złr. III./3·25 złr. IV./4·25 złr. „ „
Herbata Pecco Kwiat VI./3·25 złr. VII./4·25 złr. VIII./5·25 złr. „ „
Wysiewki herbaty (własnych herbat) 1·50 złr. „ „
Jamajka Rum Nr. I./1 złr. II./1·20 złr. III./1·50 złr. IV./2·25 złr. za butelkę.
Cognac francuski wyborny 24-letni 4 złr., 10-letni 2·50 złr., 2-letni 1·50 złr. za butelkę
Porter prawdziwy angielski lepszy niż Hoffa piwo słodowe, butelka 60 ct., pół butelki 40 ct.
Sok malinowy prawdziwy kilo 1·60 złr., flaszka 50 i 25 ct.
Powidła słodkie i czyste kilo 36 ct,
Rodzenki z pestkami 1 kilo 72 ct,
„ **bez pestek** 1 „ 80 „
„ **czarne** 1 „ 60 „
Migdały słodkie Nr. I. 1 złr. 30 ct.
Bryndza wyśmienita kilo 72 ct.
Śledzie solone, Sardynki w oliwie i occie.
Ser ementalski, szwajcarski, Romadour i Limburski po najtańszych cenach,
Krochmal pszeniczny 40 ct., ryżowy 54 ct. za kilo.
Ryż włoski 48 ct., długi 40 ct., krótki I. 26 ct., II. 32 ct. za kilo.
Wina naturalne i rozolisy podług osobnych cenników.

Krochmal połyskujący, dotychczas celowi najlepiej odpowiadający, przyjemny w noszeniu delikatnej bielizny, i zatrzymujący trwale białość i sztywność, którą z Niemiec, Anglii i Austrji sprowadzane nie posiadają i tylko przez szarlatańskie ogłoszenia i kolorowe opakowania błyszczą. Tylko gospodynie i osoby trudniące się praniem bielizny mogą to kompetentnie osądzić i moje dowodzenia potwierdzić. Paczka zawiera 4 pakieciki, i aby tanim ofertom za złe wyroby zapobiedz, kosztuje od dzisiaj tylko 14 ct., pojedyncze pakieciki.

Masa woskowa do zapuszczania posadzki, nieporównanie najlepsza i długo trwająca w 6 kolorach, a prawdziwa tylko z moją marką fabryczną i opakowaniem, pudełko 60 ct. 1385 3—6

O. T. WINKLER

we Lwowie.

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzeżączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: **W. Twerdy,** Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie

Wien, Stadt, Sellergasse Nr 11.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt. 1035 18 0

CENNIK. 1003 11—0 1

HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie

uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 złr. naraz, nie liczy opakowania, odstawia takowe koleją franco do ostatniej stacji.

Cukier

dobry rafinow. w głowie	—·49
najprzedniejszy „	—·50
„ w kostkach	—·54
„ w mączce	—·54
lodowaty żółty	1·—
„ biały	1·20

Kawy.

Santos zielona	1·44
Colomba zielona	1·24
Portoriko zielona	1·60
Laguayra	1·68
„ śred. ziarnista	1·76
Kuba ciemno zielona	1·80
Ceylon grubo ziarn.	2·08
„ wyśmienita	2·—
„ drobniejsza	1·88
Moka arabska arom.	2·—
Jawa złota przednia	2·08

Herbaty

ze zbioru 1882/3.

Chińsko-rosyjskie.

½ kil. Congo cesarskiej	2·20
„ Familijnej	3·20
„ Melang de Moskau	4·20
„ Imperial	5·20
„ Wysiewki najlepszych herbat	1·70

Łyżeczka od kawy niekopiasta powyżej wymienionej herbaty, przy dobrze kipiącej wodzie li do tego używanego samowara, daje 2 szklanki doskonałej herbaty. Samowar nie powinien być we środku szurowany, ponieważ woda osadza wapno, które przez szurowanie poruszone mąci wodę, że dopiero w dziesiątym razie czysta i niemętna wychodzi.

Biszkokty.

Alberty Nic Nak	2·40
Fraits	2·80

Alberty w pudełkach.

½ kil. sztuka	1·20
1 „ „	2·40
Czyńskiego kilo	2·—

DONIESIENIA

o skutkach win leczniczych,

aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie,

w czasie od 13. lutego do 23. lutego 1883 roku.

Chrzanów dnia 13. lutego 1883 r.

Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld, aptekarz we Lwowie.

Pańskie znakomite wina lecznicze w różnych cierpieniach u rodziny mojej zastosowane, tak zbawiennie działająco się okazały, że postanowiłem takowe i podczas podróży, do której się wybieram, mieć przy sobie. Proszę przeto prócz obstalowanych czterech butelek Malagi z chiną i żelazem mnie jeszcze dwie, jak zwykle za zaliczką nadesłać.

Z głębokim szacunkiem **Leopold Cyfer.**

Celejów dnia 19. lutego 1883 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Ponieważ już wielokrotnie zapisywałem od Pana Pańską Malagę z chiną i żelazem, jakoteż ze samem tylko żelazem i przekonałem się, że takowe są **najwyborniejszemi środkami** w zakresach swojego działania, przeto upraszam o łaskawe przysłanie jeszcze jednej butelki z chiną i żelazem za pobraniem.

Z szacunkiem **E. Baraniecki.** Celejów poczta Chorostków.

Baryłów dnia 21. lutego 1883 r.

Do apteki Wgo Blumenfelda pod „Złotym Słoniem" Lwów.

Malagi z chiną i żelazem, która **dobrze mi robi,** proszę mi przysłać jeszcze dwie flaszki.... Z poważaniem

W. Mieszeński, właściciel dóbr w Baryłowie poczta Łopatyn.

W Cerekwi dnia 23. lutego 1883 r.

Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld we Lwowie.

Proszę o cztery butelki Malagi z chiną i żelazem, ponieważ poprzednio wzięte **cztery butelki znakomicie mi skutkowały** w cierpieniu nerwowem. Należytość załączam. Z poważaniem

Juliusz Traczewski,

właściciel dóbr w Cerekwi, o. p. Uście solne (nad Wisłą).

Cena flaszki prawie półlitrowej 2 złr. w. a. Malagi z chiną i z chiną i żelazem 2 złr. 50 cnt. w. a. Opakowanie od pierwszej flaszki 20 cnt., od każdej następnej po 5 cnt.

GŁÓWNY SKŁAD:

Apteka pod „Złotym Słoniem" HENRYKA BLUMENFELDA

we Lwowie.

W Krakowie: w aptece E. Stockmara; w Stanisławowie: w aptece A. Amirowicza; w Jarosławiu w aptece Wisłockiego; w Kołomyi w aptece Sidorowicza; w Tarnowie w aptece J. Reida; w Stryju w aptece L. Gärtnera; w Jaworowie w aptece Lachowicza; w Sądowej Wiszni w aptece Włodzimirskiego; w Brodach w aptece Inländera; w Dolinie w aptece H. Weissa; w Tarnopolu w aptece F. Jamrógiewicza. Główny skład dla Bukowiny w aptece Beldowicza w Czerniowcach. 1400 2·0

Proszę wyraźnie żądać WINA BLUMENFELDA, i naśladownictw stanowczo nie przyjmować.